

Kampania przedzjazdowa SED

W Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), liczącej około 1,9 mln członków i kandydatów rozpoczęła się kampania przedzjazdowa. Zainaugurowały ją wybory nowych władz partyjnych w około 78.000 grup partyjnych, 67.530 podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych. (PAP)

Po inwazji w Laosie

USA i reżim sajgoński pod pręgierzem krytyki świata

Nadal trwa amerykańsko-sajgońska inwazja na południowe rejon Laosu. W poniedziałek doszło do pierwszego starcia żołnierzy sajgońskich z siłami wyzwoleńczymi. Walki te nastąpiły na południowy zachód od Lang Vei, bazy militarnej znajdującej się na pograniczu laotańsko - południowietnamskim.

Patrioci ciężkim ogniem zaatakowali również inne oddziały sajgońskie posuwające się w głąb Laosu. Z aktualnych doniesień wynika, że pierwsze formacje inwazyjne osiągnęły rejon położony o 32 km od granicy.

W komunikacie nadanym we wtorek przez KC Patriotyczne go Frontu Laosu poinformowano, że ponad 10 batalionów amerykańskich obejmujących piechotę, artylerię i jednostki pancerne bierze bezpośredni udział w operacji w południowym Laosie. Ogółem w interwencji zbrojnej uczestniczy 50 batalionów sajgońskich i amerykańskich.

Aktywność żołnierzy sajgońskich i wspierających ich samolotów USA ograniczają trudne warunki atmosferyczne. Gęsta mgła uniemożliwiła kontynuowanie przetrutów transportowych śmigłowcami USA z bazy Khe Sanh stanowiącej centrum operacyjne.

Dyskusja naukowców w PISM

9 bm. w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie odbyła się dyskusja naukowców na temat ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej — na tle procesów integracyjnych w Europie.

W spotkaniu, obok przedstawicieli MSZ wzięli udział pracownicy nauki: PISM, Polskiej Akademii Nauk, Wojskowej Akademii Politycznej, Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, Instytutów Zachodniego w Poznaniu, Planowania, Finansów i SGPIŚ. (PAP)

Współtwórca bomby atomowej popełnił samobójstwo

Jeden z współtwórców pierwszej bomby atomowej 74-letni inżynier Jaromir Hanohs mieszkający w Benalmadena, w hiszpańskiej prowincji Malaga, powiesił się we wtorek na drzewie w pobliżu własnej willi. Hanohs uczestniczył w budowie pierwszej amerykańskiej bomby atomowej jako specjalista od materiałów wybuchowych.

W związku ze śmiercią Hanohsa przypomina się, że w ostatnich latach życia czynił on sobie wyrzuty, iż współuczestnik był w zbudowaniu bomby atomowej i czuł się współwinnym, iż światu grozi katastrofa atomowa. (PAP)

Nowy ambasador ChRL

Do stolicy Danii przybył nowy ambasador ChRL Yueh Liang. Po przednim ambasador, mianowany w roku 1963 został w roku 1967, tj. w czasie rewolucji kulturalnej odwołany do Pekinu. Od roku 1967 do chwili obecnej w Kopenhadze nie było przedstawiciela dyplomatycznego ChRL.

Pompidou w Kamerunie

Po zakończeniu 48 godzinnej wizyty w Republice Wybrzeża Kości Słoniowej, prezydent Francji, Georges Pompidou z małżonką, udał się do stolicy Kamerunu — Jaunde. Szef państwa francuskie

OKOŚ WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
10
LUTEGO
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 34 (8387)
Cena 50 gr

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 9 bm. wysłuchano informacji rządu o proponowanych zmianach w projekcie Narodowego Planu Gospodarczego oraz w budżecie państwa na 1971 r.

Biuro Polityczne rozpatrzyło projekty przedsięwzięć rządu zmierzające do oszczędności w niektórych wydatkach państwowych i zwiększenia wpływów budżetowych w 1971 r. Środki uzyskane z tego tytułu zostaną przeznaczone przede wszystkim na pokrycie zwiększonych wydatków na cele socjalne.

Postanowiono, że powyższe projekty zostaną przekonsultowane z zainteresowanymi środowiskami i organizacjami zawodowymi.

Biuro wysłuchało informacji rządu w sprawie rozwiązania problemu osób prowadzących pasożytniczy tryb życia (niegdzie nie pracujących, a czerpiących środki utrzymania z przestępczej działalności i temu podobnych źródeł). Zalecono rządowi opracowanie projektu odpowiedniej ustawy, który powinien być poddany pod publiczną dyskusję i przedłożony następnie Sejmowi. (PAP)

Zasady wynagradzania robotników i pracowników umysłowych

Posiedzenie Rady Ministrów

Na posiedzeniu w dniu 9 bm. Rada Ministrów rozpatrzyła główne kierunki polityki płac w 1971 r. i powzięła — w porozumieniu z CRZZ — uchwałę w sprawie zasad wynagradzania w 1971 r. robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstw. Realizując wytyczne VII i VIII Plenum KC PZPR uchwala:

- określa właściwe normy opłacania w przedsiębiorstwach wzrostu wydajności pracy,
- wprowadza zmiany w premiovaniu robotników zmierzające do zapewnienia wzrostu wydajności pracy, poprawy jakości produkcji oraz oszczędnego gospodarowania materiałami i surowcami,
- wiąże wzrost zarobków z efektami uzyskiwanymi w pracy,
- dostosowuje obowiązujące dotychczas zasady premiowania pracowników umysłowych do kryteriów i zadań wynikających z NPG roku bieżącego,
- utrzymuje odrębne nagradzanie za wzrost i poprawę efektywności eksportu.

Uchwała przewiduje również wykorzystanie w programowaniu poprawy efektywności działania przedsiębiorstw — opracowanych w roku ubiegłym w zakładach pracy, analiz, ocen i wniosków dotyczących poprawy organizacji pracy i produkcji, lepszego wykorzystania maszyn, oszczędniejszej gospodarki materiałami i surowcami. Uchwała wstrzymuje wprowadzenie w życie postanowień uchwały Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 1 lipca 1970 r. w sprawie bodźców materialnego zainteresowania w latach 1971 — 1975.

Uchwalone rozporządzenie w sprawie funduszu zakładowego w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych ma na celu wzmocnienie funkcji tego funduszu jako czynnika materialnego zainteresowania załóg realizacją i dalszym pogłębianiem założonej w NPG na 1971 r. poprawy wyników ekonomicznych przedsiębiorstw. (PAP)

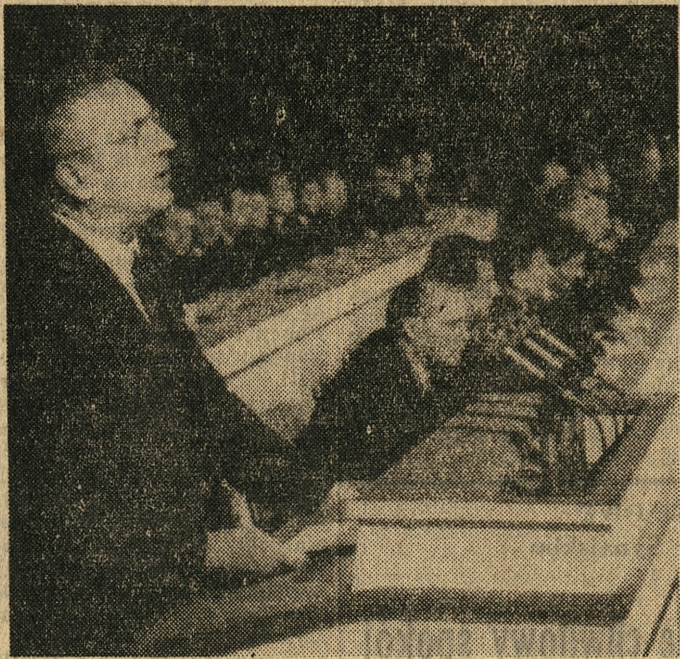
Ministrowie — żołnierzami

Korespondent AFP, powołując się na źródła oficjalne w Kampali donosi, że wszyscy ministrowie nowego rządu ugandyjskiego, mianowani w ubiegłym tygodniu przez gen. Aminę, zostali wcieleni do sił zbrojnych Ugandy. Członkowie rządu podczas pierwszego posiedzenia Rady Ministrów złożyli przysięgę na wierność, jaką zazwyczaj składają żołnierze. Następnie skierowano ich na szkolenie wojskowe, po którym zostaną promowani na oficerów.

Pełne poparcie dla linii partii

Spotkanie warszawskiego aktywu partyjnego z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem

9 bm. wieczorem — w niecałe dwa dni po obradach VIII plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego PZPR — stołeczny aktyw partyjny spotkał się w Sali Kongresowej PKiN z członkami najwyższych władz partyjnych na czele z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem oraz kierownictwem warszawskiej instancji PZPR.



Na zdjęciu: Edward Gierk przemawia do aktywu partyjnego stolicy.

CAF — Rosiak — telefoto

Spotkanie otworzył zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR — Józef Kępa, po czym zebrani wysłuchali przemówienia Edwarda Gierka.

Tekst wystąpienia Edwarda Gierka zamieszczamy na str. 3 i 4.

Po przemówieniu I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka zabrało głos 8 przedstawicieli różnych środowisk stolicy. Popierając program działania sformułowany na obradach VIII Plenum KC PZPR przedstawiciele społeczeństwa stolicy zapewnili o gotowości wyłożonej pracy na wszystkich odcinkach dla dobra kraju, rozwoju stolicy, poprawy bytu wszystkich mieszkańców Polski.

Jako pierwszy zabrał głos Roman Marczyk — I sekretarz KZ PZPR Fabryki Półprzewodników „Omig”. Stwierdził on, że to, co partia zainicjowała i konsekwentnie wprowadza w życie odpowiada w pełni klasie robotniczej, ludziom pracy, wyzwala twórcze siły naszego społeczeństwa. Pytanie Edwarda Gierka zadane stocznikom: czy pomożecie? jest symboliczne — skierowane do wszystkich ludzi pracy w Polsce. Nasza

W Tatrach — piękna zima i... pustki

W Tatrach znów króluje zima. 9 bm. w godzinach południowych na Kasprowym Wierchu było minus 11 st., a grubość pokrywy śnieżnej, po raz pierwszy w tym sezonie, przekroczyła 150 cm.

W Zakopanem spadło w ostatnich dwóch dniach 20 cm śniegu tak, że zrobiła się tu piękna sanna. Meteorolodzy przepowiadają na najbliższe dni dalsze opady śniegu.

Prawdziwa zima, jaka wreszcie zawitała w Tatry dopiero obecnie — nie idzie jednak w parze z ruchem turystycznym. W Zakopanem są pustki i zaledwie w jednej trzeciej wykorzystana jest baza noclegowa. (PAP)

odpowiedź tu, w Warszawie — powiedział R. Marczyk — może być tylko jedna: pomożemy jak potrafimy najlepiej.

Mówiąc o perspektywach wzrostu stopy życiowej ludności Stanisław Twardowski, I sekretarz KZ PZPR w Fabryce Samochodów Osobowych stwierdził, że trzeba pracować tak efektywnie, żeby nie tylko znaleźć pełne pokrycie dla dotychczasowych pozytywnych decyzji socjalno-bytowych, ale umożliwić kierownictwu partii podjęcie nowych. Procesowi zdrowej odnowy swą ofiarną pracą członkowie partii muszą zapewnić

Dokończenie na str. 4

Lot „Apollo-14” dobiegł końca

Amerykański statek kosmiczny „Apollo-14” wodował we wtorek na Pacyfiku o godz. 22.04 czasu warszawskiego w odległości 1600 km od wysp Samoa.

W pół godziny po wodowaniu statku „Apollo-14” nastąpiło otwarcie wylotu z kabiny wyszli kolejno: Roosa, Mitchell i Shepard, których helikopter przewiózł do odległego zaledwie o 6 km lotniskowca „New Orleans”. Z pokładu statku kosmonauci przewieźli ni zostaną helikopterem na wyspy Samoa skąd samolot zawiezie ich do Houston, gdzie spodziewani są w piątek rano. Kosmonautów czeka 18-dniowa kwarantanna zanim zobaczą się z rodzinami. (PAP)

Golda Meir odrzuciła propozycje Sadata

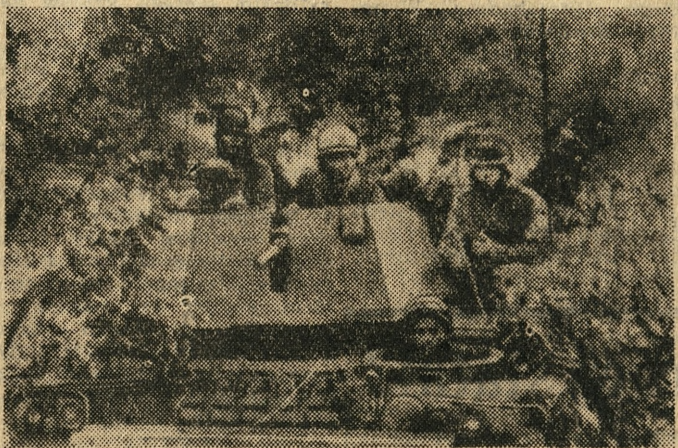
Występując we wtorek w parlamencie izraelskim — Knesecie, premier Izraela Golda Meir odrzuciła propozycję prezydenta ZRA Sadata w sprawie wznowienia żeglugi na Kanale Sueskim i wycofania wojsk izraelskich ze wschodniego brzegu kanału.

Deklarując głośno gotowość współdziałania w otwarciu Kanału Sueskiego, premier Izraela sprzeciwiła się jednocześnie wycofaniu wojsk izraelskich z wschodniego brzegu Kanału Sueskiego.

Ze słów Goldy Meir wynika, że stanowisko jej rządu nie uległo zmianie. Izrael w dalszym ciągu nalega na podpisanie porozumienia, które ustaliłoby „bezpieczne i uznane granice”, a dopiero wtedy zgodziłby się podjąć dyskusję na temat wycofania wojsk izraelskich z terytoriów zagarniętych podczas czerwcowej agresji w roku 1967. (PAP)

Zjazd kompozytorów kontynuuje obrady

9 bm., w drugim dniu obrad XVI Walnego Zebrania członków Związku Kompozytorów Polskich dyskusja toczyła się wokół sprawozdań władz związku oraz roli ZKP w życiu kulturalnym kraju i czynników warunkujących prawidłowy rozwój polskiej kultury muzycznej. (PAP)



go, który odbywa podróż po pięciu krajach Afryki frankofońskiej (byłe kolonie francuskie) był że-

PAP RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM

gnany na lotnisku w Abidżanie przez prezydenta Felixa Houphouët-Boigny.

Mina na drodze

W pobliżu miejscowości Eniskillen, 80 mil na zachód od Belfastu (Północna Irlandia) doszło

10 bm. zachmurzenie będzie duże z wielkimi przejaśnieniami. W dzielnicach południowych i zachodnich opady deszczu, deszczu ze śniegiem i śniegu. Temperatura minimalna minus 10 st. na północy wschodzie do plus jeden na krańcach zachodnich. Temperatura maksymalna odpowiednio od minus 2 do plus 6 st. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Nowe szkoły i internaty

Ponad 200 szkół podstawowych, średnich i zawodowych otrzyma młodzież w tym roku. W internatach przybędzie ponad 6 tys. miejsc. Większość spośród tych obiektów, bo ok. 80 proc., wykończonych zostanie na nowy rok szkolny, a więc przed dniem 1 września.

Począwszy od 72 r., wszystkie nowo wznoszone obiekty szkolne oddawane będą do użytku w tym właśnie terminie. Tylko te placówki mogą być bowiem w pełni wykorzystane w sposób właściwy, które otworzą swe podwoje z pierwszym dzwonkiem w nowym roku szkolnym.

Jak zwykle w planie budownictwa oświatowego największą pozycję stanowią szkoły podstawowe. Wzniesiemy w tym roku 154 nowe budynki dla tych szkół, zawierające łącznie ok. 2 tys. pomieszczeń — izb szkolnych, pracowni itp. Ponad połowę, bo 94 nowe szkoły podstawowe otrzyma młodzież wiejska. (PAP)

Piąty longplay „Czerwonych Gitar”

Bernard Dornowski, Jerzy Skrzypczyk i Seweryn Krajewski czyli „Czerwone Gitary” nagrywają piątego longplaya. Na płycie znajdzie się dziesięć utworów z których większość to kompozycje Seweryna Krajewskiego, a także Mateusza Świąckiego.

„Czerwone Gitary” nawiązały współpracę z nowymi autorami tekstów, m. in. Wojciechem Pniewskim, Maciejem Gracem, Andrzejem Kozłowskim. (PAP)

- Zakończenie posiedzenia KC OWP
- Akty gwałtu na Półwyspie Synajskim
- Lopez Bravo w Kairze

Na Bliskim Wschodzie chwilowy spokój

Jak poinformowały źródła palestyńskie w Damaszku, w nocy z poniedziałku na wtorek zakończyło się tam nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Tematem obrad były sprawy związane z zapowiedzianym na 27 lutego w Kairze posiedzeniem Narodowej Rady Palestyńskiej (parlament palestyński). Żaden komunikat na temat posiedzenia KC OWP nie zostanie ogłoszony.

Zdaniem obserwatorów politycznych, obecne posiedzenie Komitetu Centralnego OWP dlatego zostałowołane do stolicy Syrii, ponieważ palestyński ruch oporu nie czuje się już bezpieczny w Ammanie (Jordania).

Zjednoczona Republika Arabska przekazała Radzie Bezpieczeństwa ONZ notę zwracającą uwagę na akty gwałtu dokonywane na ludności cywil-

Budowlane paradoksy

Kara za przedterminowe wybudowanie bloku

Jak pisze „Dziennik Polski” Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — Nowa Huta poniesie finansowe straty za to, że załoga — realizując zobowiązania — o pół roku wcześniej przekazała do użytku 10-kondygnacyjny blok o 890 izb (263 mieszkań).

Dzięki zobowiązaniom i dobrej organizacji pracy budowlanych — 263 rodziny hutników kombinatu im. Lenina będzie mogło wprowadzić się do tego budynku o pół roku wcześniej. Ale, aby to nastąpiło, budowlani muszą już teraz zima ogrzewać cały budynek, co pozwala na prowadzenie prac wykończeniowych. Specjalne zarządzenia przewidują, że jeśli przedsiębiorstwo budowlane przyspieszy termin — iłtwe stor zobowiązany jest do pokrycia kosztów z tym związanych. Niestety — inwestor budynku — dyrekcja Huty im. Lenina kategorię odmówiła skłapy — tłumacząc, że skrócenie czasu budowy należało uzgodnić przed rozpoczęciem prac. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Gigantyczny „piec” ogrzeje miasta GOP

W całym kraju, a zwłaszcza w okręgach uprzemysłowionych — w zakładach pracy, osiedlach mieszkaniowych, a nawet w poszczególnych blokach mieszkalnych pracuje tysiące mniejszych i większych pieców; dymią też niezliczona ilość kominów na budynkach, które nie są podłączone do centralnych sieci grzewczych. Duża ilość rozproszonych, nie zawsze nowoczesnych, źródeł energii powoduje nadmierne zużycie paliwa (węgiła i koks), zapylenie i zanieczyszczenie atmosfery.

Dla przeciwdziałania tym niekorzystnym zjawiskom opracowany został, stopniowo już realizowany, generalny program „ocieplenia” Polski. W ramach tego planu cały kraj został podzielony na 25 tzw. rejonów cieplowniczych. W zasięgu działania zakładów energetycznych okręgu południowego kraju przypada 13 rejonów, a na samą tylko wielką aglomerację miejską i skupisko przemysłu — Górnośląski Okręg Przemysłowy — 8 rejonów.

W GOP, w oparciu o istniejące na tym terenie stare elektrownie, powstaje pewnego rodzaju gigantyczny „piec” grzewczy.

Elektrownie są modernizowane i rozbudowywane pod kątem ich przystosowania dla potrzeb ludności i przemysłu głównie do wytwarzania energii cieplnej. Do tak skrojonej gospodarki energetycznej zaadaptowano już częściowo kilka starych zakładów energetycznych.

W 1970 r. ze scentralizowanych źródeł ciepła dostarczono ludności i przemysłowi GOP już ponad 930 tys. GCal (gigokalorii) energii cieplnej. Dla ogrzania zaś miasta rzędu 100 tys. mieszkańców potrzeba ok. 130 GCal na godzinę.

Narada w Warszawie

Sytuacja polityczna i gospodarcza w pracy SD

9 bm. odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego CK SD — Zygmunta Moskwa narada sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Stronnictwa Demokratycznego, poświęcona omówieniu aktualnej sytuacji i wynikających z niej zadań politycznych i ekonomicznych w pracy SD.

Otwierając dyskusję Zygmunt Moskwa, wskazał na główne kierunki działalności instancji i aktywność stronnictwa. Nawiązując do postanowień VIII Plenum KC PZPR, które wytyczyło ogólnonarodowe, perspektywiczne zadania budownictwa socjalistycznego w Polsce, przewodniczący CK podkreślił szczególne znaczenie konsekwentnego umacniania i rozwijania opartej na zasadzie wzajemnej konsultacji współpracy trójpartyjnej. Dla rozwoju kraju i poprawy warunków życia ludzi miast i wsi wspólne działanie PZPR, ZSL i SD, w szczególności na polu rozwoju rolnictwa, usług i rzemiosła, ma doniosłe znaczenie.

Z Moskwa wskazał m. in. na zadania stronnictwa w procesach umacniania więzi między społeczeństwem i władzą ludową, w pogłębianiu odpowiedzialności organów władzy, w ugruntowywaniu demokracji socjalistycznej, jak również w działaniu na rzecz ścisłego zespolenia dynamicznego rozwoju gospodarki narodowej ze stałą poprawą warunków życia ludności.

W toku krytycznej dyskusji, w której zabrało głos 12 mówców, poruszano m. in. problemy doskonalenia stylu i umacniania pracy partyjnej stronnictwa w różnicowanych środowiskach jego oddziaływania wśród inteligencji, w środowiskach pracowników usług i

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 6 bm. stwierdzono: 8 rozg. z 13 traf. — wygr. po 29.828 zł; 191 rozg. z 12 traf. — wygr. po 1.482 zł; 2.585 rozg. z 11 traf. — wygr. po 92 zł; 18.039 rozg. z 10 traf. — wygr. po 13 zł. W zakładach Totolotka z dnia 7 bm. stwierdzono: 2 rozg. z 6 traf. — wygrane po 1.000.000 zł; 8 rozg. z 5 traf. prem. — wygr. po 398.746 zł; 277 rozg. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 12.225 zł; 12.495 rozg. z 4 traf. — wygr. po 315 zł; 243.431 rozg. z 3 traf. — wygr. po 17 zł.

Czy na Kanał Sueski powrócą statki?

Jedną z konkretnych propozycji rządu egipskiego, przedstawioną w związku z wygaśnięciem rozejmu na Bliskim Wschodzie i przedłużeniem zawieszenia ognia na kolejny miesiąc jest wniosek o wycofanie wojsk izraelskich ze wschodniego brzegu kanału i podjęcie prac nad przekazaniem tego międzynarodowego szlaku wodnego dla żeglugi.

Nie trzeba wyjaśniać, jak wielkie znaczenie ma w obecnej kryzysowej sytuacji stanowisko ZRA — elastyczne, a jednocześnie konsekwentnie określające ostatnią już na pewno szansę pokojowego rozstrzygnięcia spraw Bliskiego Wschodu. Rezygnacja Izraela chociażby z części anektowanych ziem arabskich byłaby przecież pierwszym istotnym punktem w kalendarzu dalszych niezbędnych posunięć wprowadzających w życie rezolucję Rady Bezpieczeństwa. W ślad za spełnieniem postulatów egipskiego nastąpiłoby uruchomienie kanału po przeszło trzyletniej blokadzie.

Przez cały okres stułetniej historii był on najkrótszą i zarazem najbardziej ekonomicz-

ną drogą transportu towarów z basenu Morza Śródziemnego do portów Oceanu Indyjskiego, toteż wznowienie żeglugi interesującej również liczne państwa zachodnioeuropejskie.

Zgoda inaczej zareagował na tę możliwość Tel Awiw, mimo iż przed kilku miesiącami sam podsuwał myśl rekonstrukcji kanału. Tyle, że zalecany wówczas przez Dajana plan odrzucił kwestię otwarcia kanału od całokształtu kryzysu bliskowschodniego. Tym razem Golda Meir zakwestionowała na całej linii sens egipskiej propozycji, podważając zwłaszcza jej trzon, a mianowicie konieczność wycofania sił agresora ze wschodniego brzegu.

Gdyby nawet rząd izraelski nie odrzucał egipskiego wniosku o kierunku polityki uprawianej przez Tel Awiw mówią fakty: jak podaje bliskowschodnia Agencja MEN, wojska agresora przystąpiły do celowej akcji zamulania kanału, zrzucając do niego ogromne zwaliny ziemi pochodzącej z wału ochronnego na wschodnim brzegu i niszcząc urządzenia sygnalizacyjne. (PAP)

Alarmujące wieści z Gwatemali

Do głosów protestu przeciwko stosunkom panującym w Gwatemali dołączyła się międzynarodowa organizacja związkowa pod nazwą Światowa Konfederacja Pracy CMT (byłe Chrześcijańskie Związki Zawodowe). W swym wtorkowym oświadczeniu organizacja ta zwraca uwagę na niezmiennie poważy charakter doniesień z tego kraju Ameryki Łacińskiej.

Stwierdza ona, że od czasu wprowadzenia w Gwatemali stanu obłężenia miejscowe „siły porządkowe” wymordowały przeszło 600 osób. Wśród ofiar znajdują się przywódcy chrześcijańsko-demokratyczni i działacze związkowi. Zachodzi obawa, że w tamtejszej atmosferze terroru dojdzie do nowych masowych morderstw. (PAP)

Algieria domaga się rozmów z Francją

Prasa francuska podaje, że ambasador Francji w Algierii Baudouin wczoraj został przez ministra spraw zagranicznych A. Butelkija, który w imieniu swego rządu domagał się natychmiastowego wznowienia rokowań francusko-algierskich i ich kontynuowania w poważnej atmosferze.

Jak wiadomo, piąta faza tych rokowań została zawieszona w ubiegły piątek, gdyż Francja zażądała 15-dniowej przerwy „do namysłu”. (PAP)

Moskiewska „Prawda” o dywersyjnych rozgłoszeniach

Wtorkowa „Prawda” zamieszcza artykuł N. Andrejewa i S. Kryłowa stwierdzający, że dywersyjna działalność rozgłoszeń radiowych „Wolna Europa” i „Wolność”, którymi kieruje spozza oceanu amerykańska organizacja wywiadowcza CIA, stanowi hamulec na drodze do dalszego odprężenia w Europie oraz pogłębiania zrozumienia wzajemnego i zaufania między narodami krajów europejskich.

Autorzy artykułu komentują poufne dokumenty skompletowane przez jednego z przywódców rady administracyjnej rozgłoszeń „Wolna Europa” Johna Richardsona — juniora. Dokumenty te opublikowano na łamach dziennika węgierskiego „Nepszabadsag”. W poufnym memorandum Richardsona o rozgłoszeniach „Wolna Europa” i „Wolność”, skierowanych do senatora amerykańskiego Eastlanda, znaleźć można — czytamy w artykule — odpowiedź na wiele pytań interesujących światową opinię publiczną co do rzeczywistego charakteru tych amerykańskich radiostacji dywersyjnych. Stwierdza się m. in., że

Co trzeba poprawić w lecznictwie przemysłowym?

W obecnej, nowej sytuacji w kraju, można liczyć na „zielone światło” dla szybszego rozwoju przemysłowej służby zdrowia. Są już liczne przykłady przekazywania pewnych kwot z funduszu zakładowego na zakup sprzętu lekarskiego, poprawę profilaktycznej działalności lecznictwa przemysłowego.

W wielu zakładach wygospodarowano dodatkowe pomieszczenia dla potrzeb przychodni zakładowych. Przyspiesza się też rozpoczęcie już budowy zakładowych obiektów leczniczych. Inicjatywy pobudzone listem Sekretariatu KC partii do KSR i dyrektorów przedsiębiorstw, dają już pierwsze pozytywne rezultaty.

Wszystkich problemów lecznictwa zakładowego nie da się, oczywiście, załatwić do ręki i nie zawsze — jedynie własnymi siłami i środkami zakładów pracy. Usunięcie nie których niedociągnięć w pracy przemysłowej służby zdrowia wymaga kompleksowego działania. Spory już stan posiadania (2200 przychodni zakładowych i międzyzakładowych, ponad 7 tys. lekarzy i 2 tys. dentystów, liczny średni personel) — jest dobrym punktem wyjścia do usunięcia mankamentów.

Wąskim gardłem lecznictwa przemysłowego są w dalszym ciągu warunki lokalowe. Mimo niewątpliwie poprawy, są jeszcze przychodnie zakładowe mieszczące się w lokalach zbyt ciasnych, niekiedy nawet w barakach, brakuje pomieszczeń na gabinety lekarskie, pracownie laboratoryjne.

Przyrost nowych przychodni jest wciąż zbyt powolny w stosunku do rosnących potrzeb. Przyspieszenie tempa budowy obiektów już rozpoczętych i „odblokowanie” środków finansowych na te cele pozwala — w połączeniu z inicjatywami własnymi zakładów — bardziej optymistycznie spojrzeć na perspektywę poprawy w tym zakresie już w niedalekiej przyszłości.

Kolejnym problemem do rozwiązania jest położenie nacisku na profilaktykę w lecznictwie przemysłowym. Właściwe postawienie sprawy zapobiegania chorobom zawodowym ułatwi kierowanie ludzi

na odpowiednie stanowiska w zależności od ich przydatności fizycznej i stanu zdrowia, a nade wszystko oznaczać będzie polepszenie stanu zdrowia załóg w przyszłości.

PAP

Drugi tom pamiętników de Gaulle’a ukaże się wiosną br.

Jak informują przedstawiciele paryskiego wydawnictwa „Plon”, drugi tom „Pamiętników nadziei” generała de Gaulle’a ukaże się wiosną br.

Nowy tom zawierający 224 strony nie został dokończony. General napisał jedynie dwa rozdziały przed swoją śmiercią w listopadzie ub. roku. Edycja nosiła będzie tytuł „Wysięk 1962”, gdyż dotyczy ona wydarzeń tegoż roku.

General zamierzał poświęcić drugi tom „Pamiętników nadziei” wydarzeniom w latach 1962—1965. Pierwszy rozdział tego tomu dotyczy m. in. takich spraw, jak decyzja de Gaulle’a w sprawie referendum dotyczącego wprowadzenia we Francji wyborów prezydenckich drogą powszechnego głosowania, wyborów samorządowych z listopada 1962 r. oraz nowej nominacji G. Pompidou na premiera Francji. Drugi tom dotyczy problemów gospodarczych i społecznych zawierając będzie m. in. charakterystykę G. Pompidou.

Przedstawiciele wydawnictwa „Plon” oświadczyli, iż pierwsze wydanie drugiego tomu „Pamiętników nadziei” ukaże się w nakładzie pół miliona egzemplarzy.

PAP

Bezpieczeństwo na drogach

Rozstrzygnięcie konkursu dziennikarskiego

Wczoraj odbyło się rozdanie nagród w konkursie dziennikarskim popularyzującym problematykę bezpieczeństwa i porządku na drogach w roku 1970. Kierownik Wydziału Komunikacji Prezydium WRN Franciszek Przybylak i nacelnik Wydziału Przewencji i Ruchu Drogowego KW MO mjr Stanisław Świerniak wręczyli nagrody wyróżnionym dziennikarzom: red. red. Włodzimierzowi Ofierskiemu („Gazeta Poznańska”), Henrykowi Bakosiowi (Polskie Radio), Maciejowi Stabrowskiemu („Głos Wielkopolski”), Wacławowi Rogalewiczowi („Gazeta Poznańska”), Kazimierzowi Feliczkowi („Gazeta Poznańska”) i Michałowi Łuczakowi („Głos Wielkopolski”).

W dyskusji omówiono problemy podniesienia bezpieczeństwa na drogach i ulicach województwa poznańskiego i Poznania. (S)

Ogólnopolska wystawa „Orgatechnika 71”

W Ośrodku Postępu Technicznego w Katowicach otwarto 9 bm. ogólnopolską wystawę „Orgatechnika 71”. Celem wystawy, która trwać będzie do 23 bm., jest pokazanie nowoczesnego warsztatu pracy inżyniera projektanta, konstruktora i technologa. „Orgatechnika 71” prezentuje ok. 250 eksponatów. (PAP)

„Legia” dla mr H

Znany z nakreślenia licznych — na ogół dobrych — filmów kryminalnych, a także z tego, że zwykły w każdym z nich odgrywał mini-rolę, amerykański reżyser — Alfred Hitchcock, został ostatnio odznaczony orderem francuskiej Legii Honorowej. Dekretem prezydenta Pompidou wysokie to odznaczenie przyznane 71-letniemu twórcy „dreszczowców” — zostało mu wręczone przez pana Henri Langlois, kierującego francuskim archiwum filmów.

Z okazji dekorowania A. Hitchcocka, jego żona — Alma, scharakteryzowała dziennikarom małżonka, twórcę wielu przerażających groza obrazów filmowych, jako człowieka spokojnego i wielce dobronadusznego... (wp)

Będziemy czynić wszystko by w naszej Ojczyźnie żyło się ludziom coraz lepiej i dostatniej

Towarzysze!

Zebrał się w tej sali bezpośrednio po VIII Plenum Komitetu Centralnego. Takie spotkania odbywa się w całym kraju. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego przywiązuje do nich duże znaczenie. Przywiązujemy ogromne znaczenie w szczególności do dzisiejszego spotkania, bowiem wy, Towarzysze, jesteście główną siłą partii i od waszej pracy za leżeć będzie realizacja uchwał ostatniego plenum.

Z czym pójdziemy do partii, jakie plany, jakie zadania przedstawimy całemu społeczeństwu?

Po VII Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, którego decyzje, możemy to dzisiaj powiedzieć z całą odpowiedzialnością, zahamowały niebezpieczny bieg wydarzeń w kraju, oświadczyliśmy, że dokonamy rzetelnej oceny przyczyn kryzysu oraz, że opracujemy program wyjścia z tej trudnej sytuacji.

Dokonujemy zmian w stylu pracy partii, odbudowujemy jej więź z klasą robotniczą i z całym naszym narodem.

Wiele wysiłku poświęcamy rozwiązywaniu szeregu kardynalnych zaniechań. Położyliśmy kres lekceważeniu problemów socjalno-bytowych, tej ważnej dziedziny działalności socjalistycznego państwa.

Jesteśmy dopiero u początku drogi. Wiele jest przed nami do zrobienia i nie trzeba tutaj o tym przekonywać, sami zdaciecie sobie z tego sprawę. Przeszło nagromadziło szereg trudnych problemów i bolesnych spraw.

Klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy, zobowiązali naszą partię do opracowania takiego programu, który pozwoli przezwyciężyć trudności i wprowadzić nasz kraj na drogę dynamicznego i harmonijnego rozwoju.

Na VIII plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego, podjęliśmy trud ukształtowania generalnych kierunków takiego programu. Programu realnego, zrozumiałego dla społeczeństwa, odpowiadającego jego dążeniom i aspiracjom.

W myśl statutowych uprawnień

Nasze dwudniowe obrady cechowała partyjna atmosfera, głęboka odpowiedzialność i leśnikowska przyneipalność. Dyskusja uwypukliła trwałe dorobek naszej partii, dorobek, który wypracowywaliśmy w ciągu kilkudziesięciu lat, ale z całą ostrością wskazała na błędy w jej poprzedniej działalności. Cechowała też dyskusję surowa, lecz sprawiedliwa krytyka tych, którzy w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za powstały kryzys i za grudniową tragedię.

Po raz pierwszy od długiego czasu Komitet Centralny obradował w atmosferze, w której jego członkowie mogli skorzystać z całej pełni ze swych statutowych uprawnień, a on sam — spełnił rolę najwyższej instancji partii w okresie między zjazdami.

VIII Plenum Komitetu Centralnego dokonało wnikliwej analizy odstępstw od generalnej linii partii w poprzednim okresie, podało jej krytykę i ustaliło odpowiednie wnioski.

Wy, Towarzysze, aktywniejsi partyjni warszawskiej organizacji, mogliście przytoczyć wiele wymownych przykładów, ilustrujących praktykę odchodzenia od podstawowego założenia socjalistycznej ekonomiki, której nadzorem celem było i jest coraz lepsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa. Nie uwzględniane były wasze propozycje efektywniejszego wykorzystania potencjału produkcyjnego przez miasto stolicy, rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego, rozwoju urządzeń komunalnych, a zwłaszcza ciepłownictwa i zaopatrzenia w wodę, rozwiązywania problemów komunikacji miejskiej — a więc dziedzin, w których zaniedbania ludność szczególnie dotkliwie odczuwa. Podsumowanie przez Komitet Warszawski inicjatywy w tym zakresie na-

Przemówienie Edwarda Gierka na spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy

Pełne zaufanie

dla aktywu partyjnego

Pamiętamy, Towarzysze, jak trudną w tych warunkach stała się sytuacja partii i jej aktywu. Aktyw partyjny odczuwał niezadowolenie i rozgoryczenie ludzi pracy, starał się ze wszystkich swych sił przeciwdziałać pogarszającym się nastrojom, ale nie miał możliwości zapobieżenia kryzysowi. Poprzednie kierownictwo osłabiło polityczną rolę aktywu i narzucało administracyjny model kierowania życiem społecznym.

Ale bolesne dni grudniowe wykazały, że aktyw naszej partii nie stracił więzi z klasą robotniczą. Był on siłą, która przyczyniła się do stworzenia warunków, sprzyjających zażegnaniu niebezpieczeństwa i rozładowaniu napięcia społecznego. Zaufanie, jakim się cieszy nasz aktyw partyjny, jakim się wy cieszyacie w klasie robotniczej jest najlepszą nagrodą za wasz trud i ofiarność. Komitet Centralny liczy na was, wierzy, że aktywnie pomożecie mu w rozwiązywaniu trudnych i doniosłych dla naszej ojczyzny spraw.

VIII Plenum skierowało słowa uznania do całej polskiej klasy robotniczej, która mimo rozgoryczenia i gniewu wobec stosowania siły, jako odpowiedź na robotniczy protest, wykazała wielką rozwagę i cierpliwość a jednocześnie wiare, że partia znajdzie dość sił, by wyjść z powstałego kryzysu drogą politycznego rozwiązania.

Chcę z tego miejsca w imieniu Komitetu Centralnego serdecznie podziękować wszystkim ludziom pracy w Warszawie i w całej Polsce, którzy po VII Plenum KC PZPR poparli czynem produkcyjnym wysiłki partii i rządu zmierzające do stabilizacji życia w kraju i zapewnienia pomyślnego wyjścia z kryzysu, pomyślnego dalszego jego rozwoju.

Warszawa sercem naszej Ojczyzny

Proszę Towarzyszy!

Podstawowe problemy narodziły się w ciągu wielu lat nie mogąc być rozwiązane z dnia na dzień. Potrzeba na to czasu i potrzeba prawidłowej perspektywy, strategii działania na lata 1972-75 i na całe nadchodzące dziesięciolecie. Ogólny zarys takiej strategii został opracowany na VIII Plenum i będzie skonkretyzowany na VI Zjeździe partii. Między innymi dlatego postanowiliśmy przyspieszyć zwołanie tego zjazdu. Oczekujemy, iż warszawska organizacja partyjna wniesie swój wkład w jego przygotowanie.

Warszawa jest sercem naszej ojczyzny, jest wielkim centrum przemysłowym, politycznym, kulturalnym i administracyjnym. Niech więc stąd, ze stolicy promieniuje na cały kraj przykład dobrej roboty, ofiarności, aktywności produkcyjnej, intelektualnej, politycznej. Na warszawską organizację partyjną patrzy cały kraj. Tu pracuje wspaniała klasa robotnicza i zaangażowana, twórcza inteligencja. Tutaj skupia się działalność frontu ideologicznego, kształtuje się myśl polityczna partii, tu w Warszawie, powstają wybitne wartości kultury narodowej i polskiej kultury.

Aby sprostać swym obowiązkom stolicy socjalistycznego

państwa, Warszawa musi się stale rozwijać i musi też wnieść coraz większy wkład w tworzenie materialnych i duchowych wartości naszego narodu. Podzielamy pogląd Komitetu Warszawskiego i Stołecznej Rady Narodowej, w sprawie dalszego rozwoju stolicy i wyrównywania narosłych w ciągu lat dysproporcji między dynamiczną rozbudową miasta i jego przemysłu, a niedostatecznym poziomem urządzeń komunalnych i usług.

Trzeba, aby każdy z was, każdy mieszkaniec Warszawy przemysłał, co należy konkretnie zrobić dla realizacji uchwał VIII Plenum. Na taką inicjatywę, na takie działanie partia nasza liczy. Braki jak wiecie, same nie znikną, zabierzmy się razem do ich usuwania. A spraw, nie muszę was przekonywać, jest bardzo wiele.

Oczekujemy na rezultaty prac badawczych

Warszawa stała się dziś trzecim co do wielkości ośrodkiem przemysłowym kraju. Rozwinął się tu zwłaszcza przemysł elektrotechniczny, narzędziowy, motoryzacyjny, precyzyjny, poligraficzny i farmaceutyczny.

Przemysł warszawski może wytwarzać znacznie więcej. Skupienie w Warszawie wysokiej wykwalifikowanej kadry robotniczej, inżynieryjno-technicznej i potencjonalna zapleczka naukowo-badawczego stwarza możliwości produkowania wyrobów bardzo nowoczesnych, o wysokiej jakości, lepiej odpowiadających potrzebom rynku krajowego i wymogom rynków zagranicznych.

Przemysł Warszawy powinien utrzymać wysokie tempo wzrostu produkcji, w znacznym stopniu wykorzystując dzięki większej wydajności pracy. Niezbędne jest dalsze unowocześnienie wyrobów i metod wytwarzania, a także zwiększenie rozmiarów eksportu, na drodze specjalizacji określonych przedsiębiorstw.

Na wyroby warszawskiego przemysłu oczekuje rynek krajowy. Wiem, że załogi warszawskich fabryk zobowiązały się dodatkowo dostarczyć na rynek towary wartości ok. 1,5 mld zł. Dziękujemy wam za to, rozpatrzyć jednak, czy nie ma dalszych możliwości dostarczenia krajowi przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Rozpatrzyć również, jakie możliwości pomnożenia produkcji i uzyskania bez dodatkowych inwestycji nowych miejsc pracy, kryją się w zwiększeniu zmianowości.

Szczegółowej uwagi wymaga rozwój i efektywne wykorzystanie potencjału naukowo-badawczego. Fakt, że w Warszawie skupia się połowa bazy naukowej kraju we wszystkich podstawowych dziedzinach, daje szansę, by Warszawa stała się głównym ośrodkiem rewolucji naukowo-technicznej. Cały kraj oczekuje na rezultaty prac badawczych warszawskich placówek naukowo-technicznych.

Warszawa dysponuje liczną, wybitną kadrą naukową oraz dydaktyczną. Od naukowców i młodzieży studenckiej partia oczekuje twórczej i zaangażowanej postawy, większego udziału w rozwiązywaniu ważnych problemów gospodarki i życia społecznego. Partia będzie sprzyjać wszelkim poczynaniom służącym rozwojowi wyższych uczelni stolicy, poprawie warunków nauki i życia, otaczając środowisko naukowe i młodzież studencką troskliwą opieką.

Trzeba się także zastanowić, w jaki sposób rozszerzyć w Warszawie program budownictwa mieszkaniowego.

Problem mieszkaniowy jest w ogóle jednym z podstawowych wyznaczników warunków życia. W latach 1966-1970 wybudowano w Warszawie ponad 78 tys. mieszkań,

ale ciągle jeszcze 22 tys. rodzin żyje w bardzo trudnych warunkach, a 60 tys. od kilku lat oczekuje na mieszkania spółdzielcze.

Ważnym problemem jest ostateczne zakończenie przebudowy centrum Warszawy, zwłaszcza Placu Zwycięstwa, rejonu al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej wraz z Dworcem Centralnym, a także dokonanie układu komunikacyjnego, łącznie z wybudowaniem trasy Łazienkowskiej.

W perspektywie trzeba dążyć do wybudowania w Warszawie szybkiej kolei miejskiej.

Wiele jest do zrobienia w dziedzinie warunków wypoczynku mieszkańców stolicy. Trzeba przemyśleć sprawę stworzenia szeregu ośrodków rekreacyjnych i wykorzystania dla tych potrzeb Wisły.

Proszę Towarzyszy!

Stolica jest symbolem trudu i walki całego naszego narodu. Wszystkie decydujące momenty historii polskiej klasy robotniczej wiążą się z Warszawą. Warszawska klasa robotnicza — bohaterski lud stolicy — prowadził walkę z burżuazją. Tutaj toczyły się heroiczne zmagania z hitlerowskim okupantem. Tutaj w sierpniu 1944 r. rozegrała się tragedia Powstania Warszawskiego.

Odbudowana rękami swego ludu, przy współudziale całej Polski, stała się Warszawa ucieleśnieniem jedności naszego narodu i więzi z Macierzą dla Polaków rozrzuconych po świecie.

Organizacja partyjna w zakładzie pracy

Towarzysze!

Sila partii zależy od zwartości i dojrzałości jej szeregów, od roli, jaką spełnia podstawowa organizacja partyjna, od postawy każdego komunisty.

Chcemy poświęcić wiele uwagi tworzeniu warunków, by podstawowa organizacja partyjna miała rzeczywisty wpływ na rozwój zakładu, na kształtowanie planów produkcji, na realizację zamierzeń socjalnych, a więc na to wszystko, co decyduje o rozwoju gospodarki i poziomie życia ludzi pracy. Chodzi o to, by organizacje partyjne w większym niż dotąd stopniu kształtowały stosunki międzyludzkie w zakładach. Niezmiennie ważna jest atmosfera w zakładzie, wpływ jaki na postawy społeczne wywierają stosunki między robotnikami, kadrą inżynieryjno-techniczną, dyrekcją i administracją.

Złożony charakter rozwoju gospodarczego, dalsza rozbudowa sił wytwórczych, wdrażanie nowoczesnej techniki i technologii, systematyczny wzrost poziomu wiedzy ogólnej i fachowej zespołów pracowników — wszystko to zwiększa wymagania stawiane kadrom partyjnym i gospodarczym.

Jakie cechy, jakie zalety powinien obecnie reprezentować działacz partyjny, czy inny odpowiedzialny pracownik w systemie socjalistycznym?

Powinien on łączyć zaangażowanie polityczne z wybitną wiedzą fachową, śmiałością inicjatywy z umiejętnościami organizatorskimi, łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, z rzetelnym, sprawliwym egzekwowaniem ich obowiązków.

Powinien w równym stopniu być żarliwym działaczem społecznym, zapobiegliwym i troskliwym gospodarzem.

Działacz partyjny i gospodarz musi umieć otaczać się zespołem rzutkich, doświadczonych fachowców, korzystać z konsultacji odpowiedzialnych ekspertów. Cechować go powinna także umiejętność podejmowania samodzielnych decyzji, a zwłaszcza poczucie odpowiedzialności osobistej za kierowany odcinek.

Sprawdzian kierowniczych uzdolnień stanowią nie tylko konkretne wyniki pracy, osiągnięte na kierowanym odcinku,

tj. zwłaszcza wyniki produkcyjne, chociaż jest to kryterium podstawowe, ale również takie kryteria jak: ofiarność, uczciwy stosunek do krytyki, stałe wstrzymywanie się w pozycje i uwagi pracowników, zmierzające do ulepszenia pracy i życia, troska o ciągłe doskonalenie podległej sobie dziedziny.

Działalność ta musi być wyrazem jednoci działania na rzecz polityki i gospodarki, wiedzy i doświadczenia; spraw związanych z życiem ludzi, rozważa i odwagi.

Kierować — oznacza wymagać i nagradzać

Dla racjonalnego zarządzania państwem i gospodarką, które zakłada wysoki stopień samodzielności i odpowiedzialności za podejmowane decyzje olbrzymie znaczenie posiada stabilizacja kadry, oczywiście — kadry, które zdają egzamin.

Kierować oznacza wymagać — to jest egzekwować od każdego członka kolektywu dobrą pracę na zajmowanym stanowisku, rozliczać go z wkładu w rozwój przedsiębiorstwa, nie ogólnikowego lecz konkretnego, nie zbiorowego lecz indywidualnego, osobistego.

Trzeba, także aby POP bardziej interesowały się metodami oceny, metodami urabiania postaw pracowniczych.

Uważamy, że należy przeciwstawić się zarówno demagogii, głoszącej „równość w zasługach”, jak i skłonnościom do tworzenia wąskiej i zawsze tej samej elity, która jakoby na własnych barkach dźwigała cały zakład.

Warto przy tym podkreślić, że awanse, premie i inne bodźce materialne nie są przecież — jak wiadomo — jedynymi bodźcami. Dla większości ludzi równie ważne są bodźce natury moralnej, satysfakcja z tego, że dobrze wywiązują się ze swych obowiązków, że ich praca jest należycie oceniana, że ich osobisty wkład spotyka się z uznaniem środowiska i zwierzchników.

Z tego względu trzeba nam częściej niż to czynimy w dotychczasowej praktyce starać się o oficjalny, publiczny wyraz uznania za dobrą robotę. Chodzi, oczywiście o to, aby w sposób umiejętny łączyć moralną satysfakcję dla pracowników z równocześnie popularyzacją ich doświadczeń, metod i form pracy. Wielką rolę do spełnienia ma tu prasa, radio i telewizja, gazety i radio wezwę zakładowe i miejskie.

Partia nasza przywiązuje dużą wagę do bodźców materialnego zainteresowania.

Wychodzimy jednak z założenia, że w naszym ustroju praca to nie tylko kwestia zarobków. Nie samym chlebem człowiek żyje — jak mówi popularna sentencja. Praca to także uznanie dla dobrej roboty człowieka, dla jego osobistego wkładu w rozwój socjalistycznego budownictwa, to również społeczna pozycja człowieka, będąca wynikiem jego zawodowego i społecznego zaangażowania. W tych sprawach, opiniowania i oceny pracowników, kształtowania ich postaw, stosowania zachęt indywidualnych, podstawowa organizacja partyjna obowiązana jest posiadać własne zdanie, uzasadnione sprawliwą oceną rezultatów pracy dla zakładu, kolektywu i poszczególnych osób.

Potrzeba dyscypliny i odpowiedzialności

Towarzysze!

Z dorobku VIII Plenum wypływają nowe, niezwykle istotne zadania dla naszej partii. Komitet Centralny podejmuje ich realizację z pełną powagą, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za los naszej ojczyzny i socjalizmu.

Chodzi o to, aby z taką samą powagą podeszły do tego wszystkie instancje partyjne i

wszystkie podstawowe organizacje.

Oczekujemy, że skonkretyzują one swój stosunek wobec nowych zadań, że dokonają głębokiej analizy swojej dotychczasowej pracy i zastanowią się, co przedsięwziąć, by te zadania były skutecznie i szybko realizowane.

Niezbędny jest rozwój inicjatywy społecznej i produkcyjnej, pogłębienie pracy ideowo-wychowawczej. Chodzi o to, towarysze, by zagwarantować szybko i właściwą realizację uchwał naszej partii, stwarzać klimat dla występowania przez członków partii z własnymi inicjatywami. Zasadniczą sprawą jest większa aktywność w pracy własnej podstawowej organizacji partyjnej.

Realizacja uchwał partii i szeroka inicjatywa jej członków — to warunek właściwego funkcjonowania zasady centralizmu demokratycznego, podstawy organizacyjnej i ideowej siły partii.

Niezmiennie ważna jest dyscyplina i odpowiedzialność każdego członka partii i każdego obywatela. Jeśli mówimy o odpowiedzialności — to przede wszystkim sami powinniśmy być odpowiedzialni, jeśli mówimy o dyscyplinie — to przede wszystkim sami powinniśmy być dyscyplinowani, jeśli mówimy o obowiązkowości — to przede wszystkim sami powinniśmy być obowiązkowi.

W naszym życiu istnieje ścisła współzależność między pracą i postawą każdego obywatela socjalistycznego państwa. Pracujemy dla siebie, wytworzy naszego wysiłku służą nam wzajemnie. Jeśli ktoś źle pracuje, jeśli produkuje zły towar, jeśli niewłaściwie załatwia powierzone mu sprawy — to musi wiedzieć, że popełnia czyn szkodliwy społeczeństwu. Brakorobstwo, niedbalstwo i lekceważenie pracy to przejaw aspołecznej postawy i braku świadomości obywatelskiej.

Sojusz fundamentem naszej polityki

Proszę Towarzyszy!

Nienaruszalnym, granitowym fundamentem naszej polityki, jest sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Sojusz i współpraca z Krajem Rad były i są gwarancją naszego niepodległego bytu, naszego bezpieczeństwa, naszego rozwoju. Potrafimy, towarysze, ocenić też pomoc, że przyjaźń, która buduje najtrwalsze związki między narodem polskim i narodami radzieckimi — ideowe braterstwo i klasową solidarność.

Umacniamy i rozwijamy przyjaźń i współpracę z Niemiecką Republiką Demokratyczną, Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną i wszystkimi innymi bratnimi krajami naszej wspólnoty.

Będziemy na nowej, szerzej platformie, rozwijając międzynarodową współpracę ekonomiczną, podejmować wielkie wspólne przedsięwzięcia gospodarcze, mogące przynieść korzyść i nam i innym krajom socjalistycznym, zdolne konkurować z najbardziej nowoczesnymi osiągnięciami gospodarki światowej. Takie możliwości istnieją i powinniśmy je w pełni wykorzystywać. Po-
wiem więcej — my postaramy się je wykorzystywać.

Jesteśmy dumni

z dorobku ćwierćwiecza

Towarzysze!

W ciągu krótkiego okresu, jaki upłynął od wydarzeń grudniowych partia wiele zrobiła, by każdy obywatel nasze go kraju bardziej odczuwał efekty swojej pracy i miał wyraźną perspektywę lepszego jutra.

Dokończenie na str. 4

Pełne poparcie dla linii partii

Ciąg dalszy ze str. 1.

powodzenie i zrozumienie wśród społeczeństwa. Przed organizacjami partyjnymi w warszawskich fabrykach jest wiele pracy, w działaniu obowiązującej jednostki i monolitycznego zespoleń. Nasza codzienna, dobrze zorganizowana i wydajna praca — zakończył St. Twardowski — zadecyduje o tempie podnoszenia na wyższy poziom bytu kraju i każdego z jego obywateli.

Przewodniczący ZU ZMS Uniwersytetu Warszawskiego Lech Jaśkiewicz stwierdził, że partia zarysowała przed młodzieżą wyraźną i jasną perspektywę, stawiając trudne i odpowiedzialne zadania na miarę jej ambicji i dążeń. Młodzież Warszawy dała w ostatnich tygodniach najlepszy wyraz poparcia dla partii wyrażoną pracą i nauką. Z zapałem rozwijać będzie zadania postawione przez VIII Plenum, podejmując m. in. patronat nad budownictwem mieszkaniowym. Młodzież chce mieć głos w dyskusji nad sprawami ją interesującymi, a połączenie do świadczenia i życiowej mądrości starszego pokolenia z entuzjazmem młodego przyniesie najlepsze efekty. Zrobimy wszystko — powiedział L. Jaśkiewicz — aby nasza praca i nauka służyła najlepiej klasie robotniczej, naszemu miastu, ojczyźnie i nam samym.

Mgr inż. Antoni Wysocki — pracownik Zakładów Wytwarzających Aparatury Rozdzielczej, zaapelował do inteligencji technicznej o twórczą inicjatywę w pracy, od której zależy wzrost gospodarczy kraju, jego ranga polityczna i byt obywateli. W udziale przypada nam — powiedział inż. Wysocki — rola organizacyjnego ujęcia twórczego zapału rzeszy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w naszym kraju. O sprawach fachowych powinni decydować fachowcy. Wyzwoli się wówczas prawdziwa inicjatywa społeczna, ograniczy do minimum ryzyko omyłek. Ogólny program przedstawiony na ostatnim plenum pokrywa się z naszym własnym odczuciem społecznych potrzeb. Rzecz w tym — zakończył mówca — że by przyjęty przez nas i zaakceptowany program był konsekwentnie realizowany.

Stanisław Gałązka, robotnik Huty Warszawa, I sekretarz POP Walcowym Drobnej przedstawił zobowiązania hutników, których trud był wkładem do „wiana” klasy robotniczej danego kierownictwu partii i rządu. Realizacja programu gospodarczego nakreślonego na VIII Plenum KC PZPR, który załoga huty przyjęła z zadowoleniem i wielką nadzieją, nastąpi przy pełnym zaangażowaniu całego społeczeństwa i sprawiedliwym podziale docho- du narodowego. S. Gałązka po informował I sekretarza KC PZPR, że zobowiązania złożone na jego ręce podczas wizyty w Hucie Warszawa zostały już wykonane w 45 proc.

W imieniu aktywów Woli, dzielnicę bogatą w rewolucyjną tradycję walki robotniczej, przemawiał I sekretarz KD PZPR — Marian Chruszczewski. Na program, który nakreśliło VIII plenum KC PZPR, czekał aktywny, organizacyjny partyjny, ludzie pracy — powiedział on. W realizacji najpiękniejszych zadań partii potrzeba wie-

le głębokich przemysłów i zmian, konieczna jest pryncypialność i polityczna ofensywność, otwarte i szczere rozmowy także z bezpartyjnymi. W procesie zmian przywracających le- ninowskie normy życia partyjnego konsekwentnie likwiduje my narosłe deformacje codzienną praktyczną działalnością instancji partyjnych wszystkich szczebli przy rozumnym zaangażowaniu i poparciu aktywnym — oświadczył mówca.

Jako aktor i wychowawca reprezentujący środowisko teatru i uczelni artystycznych przemawiał, Tadeusz Lomnicki, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Teatr warszawski, żyjące współczesnością współpracując z wielkimi zakładami na terenie Warszawy, ludziami teatru bliska jest idea rozmowy ze społeczeństwem, z klasą robotniczą, z młodzieżą. Teatr nasz jest kolebką poczucia narodowego, przynosi on ludziom nowe myśli, nowy obraz świata i szlachetną rozrywkę. My aktorzy, reżyserzy, profesorowie uczelni artystycznych — powiedział T. Lomnicki — wierzymy, że możemy głęboko i poważnie przemówić do serc i rozsądku w sprawie naszej ojczyzny, która jest naszym wielkim, zbiorowym obowiązkiem.

Rektor Politechniki Warszawskiej prof. Mieczysław Lubiński stwierdził, że uczeni i wychowawcy zdają sobie sprawę, iż jutro Polska zależy od zaangażowania, kwalifikacji i sumiennosci kadr, które wychowują i kształcą. Środowisko naukowe z zadowole-

niem przyjęło podkreślenie wysokiej rangi nauki i techniki, które znalazło wyraz na obradach VIII Plenum KC PZPR, w przemówieniu Edwarda Gierka. Wiele spraw środowisko to musi przeanalizować i usprawnić, aby jego działalność była bardziej efektywna, przyczyniała się w istotny sposób do postępu społeczno-technicznego w naszym kraju. Prof. Lubiński zapewnił, że kadra naukowo-dydaktyczna, młodzież akademicka całą żarliwość serc, wiedzę i entuzjazm oddadzą rozwojowi Polski Ludowej.

W uchwałonej rezolucji warszawski aktyw partyjny stwierdza, że kierować się będzie uchwałami VIII Plenum jako konstruktywnym i mobilizującym programem działania. Partia dla kierownictwa partii najlepiej wyrazi się czynami. Będziemy systematycznie umacniać jednostkę i wartość partyjnych szeregów, a wraz z całym społeczeństwem Warszawy zawsze dawać przykład aktywnej postawy obywatelskiej, poczucia odpowiedzialności, i świadomej dyscypliny, wydajnej i użytecznej pracy dla kraju, stolicy, dla nas wszystkich — czytamy w rezolucji. Partia czerpie swoją siłę z serdecznej i trwałej więzi z narodem. Warszawska organizacja partyjna i całe społeczeństwo stolicy, pomne swych patriotycznych, rewolucyjnych i proletariackich tradycji wielokrotnie dowiodły oddania dla ojczyzny i sprawy socjalizmu, również obecnie wykaże swą wolę pracy i walki o dobro ludowe i ojczyznę, dobro partii, o socjalizm. (PAP)

Przemówienie E. Gierka na spotkaniu z aktywnym partyjnym Warszawy

Dokończenie ze str. 3

Ośrodki wrogiej propagandy usiłują dyskredytować dorobek Polski Ludowej.

Z tego dorobku ćwierćwiecza Polski jesteśmy dumni, bo jest to dzieło naszych rąk i umysłów, trudu klasy robotniczej i całego narodu. Opieramy się na nim, jak na mocnym fundamencie — przy nakreśleniu naszych planów i zamierzeń. W pracy dla ojczyzny jest miejsce dla wszystkich Polaków, wierzących i niewierzących, dla wszystkich patriotów, niezależnie od tego skąd ich droga do kraju, do Polski, wiodła. Łączy nas wspólny trud, radości i kłopoty, umiłowanie naszej ojczyzny.

I właśnie dlatego, skazane na porażkę są próby naszych wrogów, którzy siejąc plotkę i usiłując zaszczepić niewiarę, liczą na rozbiście jedności naszego społeczeństwa, na zahamowanie naszego marszu. Z plotką, niewiarą, bezideowością trzeba walczyć. Często krzewią ją właśnie ci, którzy pełną garścią korzystają z wszelkich dobrodziejstw naszego ustroju, ale ręki do pomnażania wspólnego dobra przyłożyć nie chcą.

Trzeba nieustępliwie walczyć o zwyciężną, codzienną sprawiedliwość, o to, żeby nagroda była według zasługi, płaca — według pracy, udział w dorobku — według wkładu

w jego pomnażaniu. Nakazem chwili jest rzetelna, uczciwa praca, obywatelska odpowiedzialność i społeczna dyscyplina. Potrzebny jest nam czas, zaufanie społeczeństwa i potrzebne jest nam poparcie społeczeństwa.

Towarzysze!

Pragnę podziękować wam w imieniu Komitetu Centralnego, w imieniu rządu z upoważnienia tow. Piotra Jaroszewicza, a za waszym pośrednictwem wszystkim członkom warszawskiej organizacji partyjnej i mieszkańcom stolicy za ich trud, ofiarność i poparcie, jakiego nam udzielacie. Będziemy jeszcze bardziej razem pomnażać dobra naszego kraju, umacniać jego siły i znaczenie w świecie. Będziemy czynić wszystko, by w naszym wspólnym domu rodzinnym — Polsce Socjalistycznej żyło się coraz lepiej i dostatniej wszystkim jej obywatelom. (PAP)

Wspólnota miliona naukowców

Kiedy Polska po raz pierwszy wzięła udział w badaniach kosmosu?

Nasz praktyczny udział w kosmicznej epopei datuje się od 15 września 1968 r. Po raz pierwszy w historii, wystrzelony przez człowieka aparat kosmiczny oblaty Księżyc i powrócił na Ziemię z drugą prędkością kosmiczną. Gdy zosobnik „Sondy-5”, kryjący w swym wnętrzu zdjęcia naszej planety, Księżyc, masę naukowych informacji, wylądował na wodach Oceanu Indyjskiego, w pobliżu czekał radziecki statek oceanograficzny „Wasilij Gołowin”.

„Wasilij Gołowin” był jednym z dużej serii statków oceanograficznych, takich jak „Nikolaj Zubow”, „Chapiton Lapiew”, „Siemion Czeluskin”, zaprojektowanych i zbudowanych w Polsce przez polskich stoczników.

Dzięki współpracy z ZSRR nasza nauka i przemysł, mogą zaspokoić aspiracje uczestni-

Problemy budownictwa wiejskiego

Lepsze projekty — krótszy cykl budowy

Minione 5-lecie zamyka się w budownictwie wiejskim liczbą ok. 500 tys. obiektów wybudowanych w gospodarstwach indywidualnych. Oznacza to, że budynki wzniesione w tym czasie stanowiły 6 proc. wszystkich zasobów budowlanych na wsi; na terenie 5 województw środkowo-wschodnich, gdzie koncentruje się ok. 60 proc. nowego budownictwa, co 8 obiekt w rolnictwie nieuspołeczniomym jest już nowy.

Mimo osiągniętego znacznego postępu, rozwój budownictwa, zwłaszcza inwentarskiego, nie równoważy jeszcze faktycznych potrzeb wsi. Dotyczy to zarówno liczby wznoszonych co roku obiektów (mniejszej o kilkadziesiąt tysięcy od ilości wydawanych zezwoleń budowlanych) jak i ich poziomu architektoniczno-funkcjonalnego. Notowany w tym okresie poważny wzrost kubatury budynków świadczy o korzystnych tendencjach, w kierunku poprawy walorów użytkowych budownictwa, jednak, obok obiektów spełniających wymogi nowoczesności, powstawały także — wprawdzie duże i przestronne, — ale — mało funkcjonalne.

Uporządkowanie spraw związanych z projektowaniem stanowi punkt wyjścia do realizacji zadań przewidzianych na bieżące 5-lecie, w którym powinno przybyć znacznie więcej nowych obiektów niż w minionym. Rzeczą istotnej wagi jest zapewnienie wsi szerokiego wyboru projektów reprezentujących znacznie wyższy poziom, dostosowanych do kierunków specjalizacji produkcji rolnej oraz możliwości wykonawstwa. Chodzi tu o nowoczesność zarówno pod względem architektoniczno-konstrukcyjnym, a w odniesieniu do budynków inwentarskich — wymogów higieny.

Wszystkie wymienione elementy mają być uwzględnione w ok. 250 projektach typowych i tzw. powtarzalnych (o mniej powszechnym zastosowaniu), jakie rolnicy będą mieli do wyboru w najbliższych latach. Przez szkolenie kadry zespołów usług projektowych zapewni się też należyty poziom projektom wykonywanym na indywidualne zlecenia rolników. Wielu bowiem projektantów zatrudnionych w tych zespołach ulegając życzeniom konserwatywnych rolników opracowuje dla nich indywidualne dokumentacje, sprzeczne z wymogami postępu.

Istnieje też pilna potrzeba doskonalenia technologii budownictwa. Dzięki rozwojowi tzw. budownictwa planowego, którym w ub. roku objętych było 160 powiatów, znacznie przyspieszono proces inwestowania, skracając cykl budowy do 1-2 lat, zamiast, jak poprzednio — 3-8 lat. Chodzi jednak o dalszy postęp, stwarzający rolnikom możliwość podjęcia hodowli lub rozwinięcia produkcji zwierzęcej w okresie nie lat, lecz — kilku miesięcy. Istotnym czynnikiem jest tu wzrost dostaw dla wsi prefabrykatów, w tym — stropowych elementów żelbetowych. Z obecnej i tak niewielkiej

ich produkcji, która wystarczaaby na zaledwie 8 proc. nowo wznoszonych obiektów — do indywidualnego odbiorcy-rolnika dociera tylko trzecia część. Przyczyną tego jest wadliwie rozmieszczona produkcja, którą trudnią się drobne terenowe zakłady betoniarne oraz brak zainteresowania handlu sprzedażą tych elementów. Dla GS-ów są one bowiem kłopotliwe, wymagające znacznej powierzchni składowej, urządzeń przeładunkowych itp.

Aby więc, z planowanego na bieżące 5-lecie poważnego, bo kilkakrotnego w stosunku do minionej 5-letki wzrostu produkcji gotowych elementów mogła wydatniej skorzystać wsi — trzeba zbliżyć zakłady wytwórcze do wiejskiego rynku. Nie wymaga to nowych inwestycji, gdyż zakładów, które mogą zająć się tym wytwórstwem, jest wiele; rzecz w tym, aby spośród nich stworzyć sieć placówek nastawionych wyłącznie na zaspokajanie potrzeb miejscowego, wiejskiego rynku. (PAP)

Milion sukienek z „Daminy”

Brzezińskie Zakłady Odzieżowe „Damina” które wylansowały „sukienkę za grosik”, w minionym roku wykonały już około 1 mln ubiorów damskich. Obok kretonów sięgają do szlachetniejszych gatunków tkanin bawełnianych, jedwabi, wełny. Przeszło połowa tego poszła za granicę przynosząc krajowi dewizy.

Śląscy kolejarze likwidują zaległości przewozowe

Od kilku dni z terenu DOKP Katowice — jednego z największych węzłów kolejowych kraju ekspediuje jest rekordowa ilość pociągów towarowych: z węglem, koksem, wyrobami hutniczymi i innymi towarami produkowanymi w tym regionie kraju. Docierają one do odbiorców krajowych i zagranicznych szybko, zgodnie z ustalonymi harmonogramami. Ofiarnej pracy śląskich kolejarzy — trzeba przyznać — sprzyja nie notowana jak na ten okres czasu aura. Cała kolejarska brać, wszystkie służby eksploatacyjne okręgu katowickiego, wypełniając swoje postanowienia wobec partii i rządu pracują na „pełnych obrotach”.

W ciągu pierwszych dni bieżącego miesiąca kolejarze śląscy przekroczyli załadunek i ekspedycję masy towarowej o prawie 220 tys. ton, co pozwoliło im na zlikwidowanie zaległości w przewozie towarów, które powstały w pierwszej połowie stycznia br. już prawie o połowę. (PAP)

Dobra robota brzezińskich szwaczek ceniona jest przez firmy zagraniczne, które składają w „Daminie” coraz większe zamówienia. W tym roku dla Związku Radzieckiego uszyje się tu 300 tys. sztuk konfekcji damskiej tj. o 50 tys. więcej niż w roku minionym. Obecnie na warsztacie są ubiory plażowe dla jednej z firm paryskich, na innej sali szyje się ubiory damskie dla Holenderki, gdzie indziej — sukienki dla klienta z NRF. Trwają przygotowania do realizacji zamówień firm angielskich i szwedzkich.

Wprawdzie „Damina” specjalizuje się w eksporcie, ale jest też nadal jednym z największych dostawców damskiej konfekcji lekkiej na rynek krajowy. Produkcja wiosennych sukienek dla naszych pań idzie tu pełną parą. M. in. szyje się wielobarwne sukienki z niemiętych jedwabi z krótkimi i długimi rękawami. Otrzymać ich mamy prawie dwukrotnie więcej niż w ubiegłym sezonie.

W br. „Damina” poważnie rozszerzy produkcję dla kraju i na eksport, a w przyszłości zwiększy ją o 50 proc. Będzie to wynikiem przyłączenia do przedsiębiorstwa istniejącego w Brzezinach spółdzielczego zakładu odzieżowego, którego założą przedstawia się z krawiectwa męskiego na damskie. Integracja ta nie tylko pozwoli zwiększyć produkcję, lecz też poprawi warunki pracy załogi zatrudnionej w nowym oddziale oraz warunki socjalne całego przedsiębiorstwa. Powstałe bowiem możliwości wydobycia rowania dodatkowych pomieszczeń na te cele. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Los Angeles

Silne trzęsienie ziemi nawiedziło we wtorek o godzinie 6,02 czasu lokalnego (15,02 naszego czasu) Kalifornię. Według pierwszych doniesień śmierć poniosło co najmniej 9 osób, a 36 rannych odwieziono do szpitali po pierwszym wstrząsie. Drugi silny wstrząs nastąpił dwie godziny później. Siła obu wstrząsów dochodziła do 7 stopni w skali Richtera. Epicentrum trzęsienia zlokalizowano prowizorycznie w górach San Gabriel, 48 kilometrów na północny zachód od Los Angeles.

Wstrząsy podziemne wyrządziły olbrzymie straty materialne. Spowodowały również pożary oraz powódź. Przy czyną pożarów, które ogarnęły przedmieścia Los Angeles, było zapalenie się gazu, uchodzącego z pękniętych rur sieci miejskiej. Powódź została spowodowana pęknięciem tamy na rzece w dolinie San Fernando. Spiętrzona woda runęła na dzielnicę murzyńską na północ od Los Angeles.

Na olbrzymim obszarze nie ma prądu elektrycznego. Zerwana jest również łączność telefoniczna i drogowa. (PAP)

czczenia w światowym postępie naukowo-technicznym. Tak się składa, że dziś kraje wspólnoty socjalistycznej prawie jednocześnie podchodzą do tej bariery gospodarczego wzrostu, kiedy to — podstawowe znaczenie dla dalszego postępu ekonomicznego posiada poziom nauki i myśli technicznej.

Przypomnijmy parę liczb mówiących o potencjale naukowo-technicznym krajów wspólnoty socjalistycznej.

Kraje członkowskie RWPG dysponują ponad milionem pracowników naukowych, a więc ok. 1/3 naukowców całego świata, rozwiniętą siecią instytutów naukowo-badawczych, organizacji projektowo-konstrukcyjnych itd. Powstało już szereg międzynarodowych ośrodków naukowych, takich jak Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnie, Instytut Standaryzacji RWPG, Międzynarodowe Centrum Informacji Naukowej i Technicznej krajów RWPG

oraz inne. Ale to dopiero początek procesu integracyjnego — najbardziej racjonalnego wykorzystania olbrzymiego potencjału naukowo-technicznego krajów socjalistycznych.

Nie trzeba chyba przypominać o światowej randze nauki radzieckiej, ani o atrakcyjności ZSRR jako partnera we współpracy naukowo-technicznej. Wystarczy powiedzieć, że na tę rangę składają się m. in. materialne środki, jakie jest w stanie przeznaczyć na rozwój nauki socjalistyczne mocarstwo.

W czasie zwiedzania kombinatów współczesnej nauki, jak na przykład — najpotężniejszego na świecie synchrotrona protonowego w Sierpuchowie, czy akceleratora elektronów w Erywaniu — człowiek uświadamia sobie nagle, że jedna taka inwestycja nadszarpnęłaby poważnie budżet mniejszego kraju, a we współczesnej fizyce taki kompleks nazywa się po prostu niezbędnym przyrządem.

Nic dziwnego, że wiele najbardziej rozwiniętych krajów korzysta chętnie z możliwości podłączenia się do bazy, jaką dysponuje w zakresie nauki ZSRR. W Sierpuchowie Francuzi montują właśnie przewiezioną przez całą Europę paroma zestawami kolejowymi kamerę wodorową „Mirabelle”. Dopiero podłączona do radzieckiego giganta synchrotronu może ona w pełni ujawnić swe możliwości.

Fakt, iż właśnie obok nas, za Bugiem, znajduje się najpotężniejszy na kontynencie europejskim kompleks nauki i techniki, pozwala nam pewnie patrzeć w twarz wyzwaniu, jakie przed każdym narodem stawia epoka rewolucji naukowo-technicznej. Warto więc sobie czasem uświadomić, że wspólnota krajów socjalistycznych, do której wszechstronnego umacniania nasza partia przykładą tak wielkie znaczenie, to również wspólnota miliona naukowców.

ZDZISŁAW ROMANOWSKI

SAMORZĄD ROBOTNICZY

Wydarzenia, których świadkami jesteśmy w ostatnich tygodniach, skupiały uwagę społeczeństwa na problemach demokracji socjalistycznej. Partia jest zdecydowana — jak stwierdził Edward Gierek na VIII plenum KC PZPR — zapewnić warunki dla funkcjonowania zasad demokracji socjalistycznej we wszystkich dziedzinach życia. Dotyczy to także zakładów pracy, gdzie istotniejszą rolę niż dotychczas powinien odgrywać samorząd robotniczy.

Idea współudziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami odpowiada w pełni zasadom organizacji socjalistycznych zakładów produkcyjnych. Realizowano ją w różnych formach od pierwszych dni powstania Polski Ludowej (choćby samorządne przejmowanie zakładów prywatnych i poniemieckich w 1945), doczekała się regulacji prawnej w 1956 roku; obecnie samorząd robotniczy działa w oparciu o ustawę z 20 XII 1958 r.

Z ustawy tej wynika m. in., że załogi realizują współudział w zarządzaniu poprzez Konferencje Samorządu Robotniczego (KSR), radę robotniczą przedsiębiorstwa (powinna ona składać się co najmniej z 2/3 z robotników), jej prezydium, a także — w większych zakładach oddziałowe (wydziałowe) rady robotnicze. Wszystkie organy są kolegialne. W skład KSR wchodzi: członkowie rady robotniczej, zakładowego komitetu (egzekutywy) PZPR, rady zakładowej związku zawodowego i ewentualnie przedstawiciele innych organizacji. Dyrektor przedsiębiorstwa uczestniczy w KSR z głosem do radcy.

Tak przedstawia się struktura organizacyjna samorządu robotniczego. Jego rola natomiast wynika z prawa do decydowania w niektórych podstawowych zagadnieniach zarządzania przedsiębiorstwami, a także o obowiązku udziału w podnoszeniu gospodarczości zakładu.

Samorząd robotniczy ma więc prawo do uchwalania rocznych i wieloletnich planów gospodarczych na podstawie wytycznych wynikających z NPG, ustalania kierunków doskonalenia procesów technologicznych,

usprawniania organizacji pracy oraz podnoszenia dyscypliny i wydajności pracy. W jego gestii znajdują się też polityka zatrudnienia, podejmowanie decyzji w sprawie większych inwestycji z funduszy przedsiębiorstwa, czy wreszcie uchwalanie podziału funduszu zakładowego.

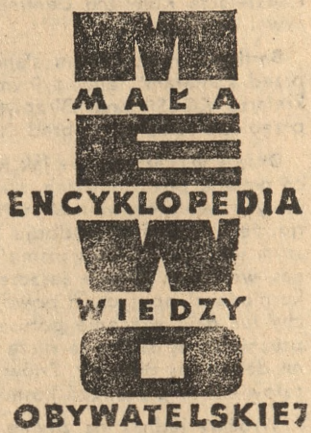
Organy samorządu robotniczego mają obowiązek inicjowania przedsięwzięć dla polepszenia wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa. Jako reprezentant załogi, samorząd powinien być czynnikiem nie tylko współdziałania w wytycz-

szce jedna kwestia, a mianowicie: rola samorządu wobec administracji przedsiębiorstwa zajmującej się kierowaniem zakładem w imieniu państwa. Na samorządzie robotniczym spoczywa obowiązek kontroli działalności przedsiębiorstwa, zwłaszcza jeśli chodzi o realizację uchwał KSR. Trzeba podkreślić wyraźny rozdział funkcji samorządu jako współgospodarza od obowiązków dyrektora jako administratora odpowiedzialnego za realizację planów i innych zadań, wynikających zarówno z uchwał partii, jak i zarządzeń zjednoczeń.

Jakkolwiek doniosłość roli samorządu robotniczego w gospodarce jest oczywista, nie podobna pominąć faktu, że różnice — zwłaszcza w ostatnich latach — były w działalności tej instytucji. Generalnie rzecz biorąc, wskutek niedostatku sprzyjającej atmosfery dla kolegiatności decyzji i udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami — działalność samorządu robotniczego była od dłuższego czasu niewystarczająca. Zbyt często obserwowało się elementy formalizmu i tendencje do unikania tematów, wychodzących poza tradycyjne schematy działania. Programy prac samorządu tworzone też przeważnie w oparciu o zalecenia instancji związkowych lub zjednoczeń, a więc nie zawsze stosownie do lokalnych potrzeb przedsiębiorstwa. Dość nagminnie resorsy i zjednoczenia nie respektowały uprawnień i uchwał KSR. Nie brak było tendencji ze strony administracji do wyłączenia z samorządu w sprawach kłopotliwych, do skłaniania na jego barki ewidentnych obowiązków dyrekcyjnych.

Od samorządu oczekuje się wykorzystania wszystkich przysługujących mu uprawnień, tak aby w pełni realizowała się zasada współgospodarowania załogi, w myśl idei demokracji socjalistycznej. Od administracji gospodarczej domagać się należy tworzenia warunków sprzyjających działaniu samorządu robotniczego, bowiem jest on formą szerokiego udziału mas pracujących w zarządzaniu, która zaspokaja obywatelskie aspiracje ludzi pracy.

ZBIGNIEW MIKA



ni kierunków i zadań, ale także czynnikiem zabezpieczania realizacji planów produkcyjnych oraz zamierzeń socjalnych. Samorząd opiniuje także przedkładane przez organy nadrzędne ważniejsze projekty decyzji (np. mianowanie dyrektora).

Organy samorządu robotniczego są zobowiązane do składania przed załogą sprawozdań ze swojej działalności. Istnieje obowiązek powoływania KSR we wszystkich przedsiębiorstwach. Obrady KSR powinny odbywać się co najmniej raz na kwartał.

Samorząd robotniczy jest ciałem społecznym, reprezentantem załogi, powołanym do życia dla pełnienia doniosłej funkcji współgospodarza, dla praktycznej realizacji idei demokracji socjalistycznej. Chodzi przy tym o tworzenie harmonii działania, a więc kojarzenie interesów załogi i gospodarki narodowej.

Pozostaje do wyjaśnienia je-

„Co zadane na jutro?” — pyta student studenta. Lub oświadcza: „nie odrobiłem lekcji”. Albo: „Idę na lekcję”. Takich i podobnych zwrotów — wiadomo: żywcem wziętych z języka szkolnego — chętnie używają dziś niektórzy studenci. Sympatyczne studenckie poczucie humoru? Zapewne, ale nie tylko to. Nasuwa się podejrzenie; a jeśli taki język w sposób dosłowny odzwierciedla faktyczny stan rzeczy? Istotnie, dla wielu studentów studia zasadniczo zdają się nie różnić od szkoły.

A można zupełnie inaczej. Studia nie muszą być „odrabianiem lekcji”, monotonnym i przygnębiającym, choć nawet pilnym „wkuwaniem”, byle tylko wszystko „pozaliczać”, byle jakoś przebrnąć i otrzymać dyplom. Studiowanie nie koniecznie musi się studentowi kojarzyć jedynie z biernym podporządkowaniem się narzuconemu rygorowi. Przeciwnie, rygor można zastąpić dającą ogromną satysfakcję, z własnej chęci wykonywaną pracą. Jak to daje rezultaty? Przykładu wymyślać nie trzeba. Jest nim studenckie koło naukowe geografów przy Instytucie Geografii UAM w Poznaniu.

Ta mniej więcej 40-osobowa grupa młodych ludzi to twór bardzo zajmujący dla wszystkich zainteresowanych dydaktyką i wychowaniem. Mówi się o nich „klub nałogowych geografów” (zamiast „naukowych”). W ubiegłym roku Rada Naczelna ZSP przyznała im złote odznaczenie za działalność naukową (odznaczenia te otrzymało tylko 8 kół na 800 istniejących w kraju). Rej wodzą na ogólnopolskich seminariach i zjazdach. Kontaktują się z młodymi geografami z Krakowa czy z Gdańska. Posiadają samodzielny dorobek naukowy, nawet prace wybitne. Z koła wyszła niemal cała kadra naukowa dzisiejszego Instytutu Geografii. Ma ono za sobą niemal 50-letnią tradycję — powstało w 1923 roku. Działaczami ówczesnego koła były późniejsze sławy geograficzne: prof. Stanisław Pawłowski, prof. Rajmund Galon, prof. Jan Dylik, prof. Mieczysław Dorywalski, dzisiejszy dyrektor Instytutu prof. Bogumił Krygowski i inni.

Rozmawiam z dr. Andrzejem Marszem, pracownikiem naukowym Instytutu, wieloletnim działaczem koła; najpierw jego członkiem, potem przewodniczącym, do niedawna opiekunem (obecnie opiekuje się kołem doc. dr. Andrzej Karczewski). Pytam, jak dochodzi do tego, że w kole rodzą się geograficzne pasje? Że wydaje się ono ludzi niejako zaprzeczających geografii?

Rozmówca wskazuje m. in. na, jak sam to nazywa, optymalne rozwiązanie organizacyjne koła: nie dzieli się ono na sztywne sekcje. Jest niejako „antybiurokratyczne”. Dostosowuje się do studenckich potrzeb: składa się z grup zainteresowań, skupionych wokół jakichś problemów. Grupa się

Studencki ruch naukowy

Koło geografów z powołania

rozpada, gdy zostanie rozwiązany problem. Powstają grupy wciąż nowe — wraz z nowymi problemami. Istnieje nieustanna płynność grup. Przy czym problemy, a wraz z nimi grupy, rodzą się spontanicznie, zgodnie z pomysłami i życzeniami samych studentów. Grupy badają to, co chcą badać same. Taka dydaktyczna, ruchoma i elastyczna struktura sprzyja najbardziej rozwojowi zainteresowań, wyzwala inicjatywę. Studenci uczą się sami stawiać i rozwiązywać problemy. Nie przeszkadza się, choćby to robili błędnie czy naiwnie. Sami muszą dojść do błędów. Zabezpiecza to sprawne działanie koła. Za bezpieczeństwa tak ważną samodzielność myślenia.

Ranga koła jest obecnie wysoka wśród studenckich rzeszy. Studenci 1 roku licznie się zgłaszają. Niestety, nie przyjmują się ich. Poziom pracy koła jest bowiem dość wysoki, a pierwszoroczni nie zna nawet elementarnych pojęć geograficznych. Nie może być czynnym członkiem koła. Ale dla nikogo koła się nie zamyka. W zebraniach mogą uczestniczyć wszyscy. Zresztą odrzuceni znów zgłaszają się na 2 roku. Przyjęcie jest wyróżnieniem za dobrą naukę. Przyjmuje się nie wszystkich. Zdarza się, że rozstawano się z członkami nie spełniającymi wymogów koła. Koło zrzesza studentów wybitniejszych, ale przy tym uspołecznionych.

Rzecz ciekawa: nauka dla tych, co już weszli do koła, staje się sprawą honorową, sprawą ambicji. Wytwarza się konkurencja. Ci najlepsi są autorytetami. Wskutek tego studenci szybko i intensywnie się rozwijają. W kole otrzymują pierwsze szlify badawcze, a często posiadają już samodzielny dorobek naukowy. Sami, bez popychania, wybierają tematy prac magisterskich. Członkowie koła mają średnio o jeden stopień wyższe wyniki w nauce.

Warsztat pracy koła jest teren. Tam studenci prowadzą samodzielne badania. Trwają one od 1946 roku, z przerwą w latach 1951—58. Badało niemal wyłącznie Ziemię Odkrywaną, aby uzupełnić lukę informacyjną o tych obszarach. Wszyscy czują się uczuciowo związani z badanymi ziemiemi. Opracowywano tereny w Gdańsku, Szczecińsku, Koszalińsku, okolicach Międzyzdrojów i inne. W ostatnich latach studenci zajęli się wielokopernikowym okresem konińskim i okolicą maleńkiej wsi Komorze w powiecie Szczecińskim.

W Koninie badali wody podziemne, ich zmiany. Obserwo-

wali tzw. leje depresyjne w odkrywkach, które wysuszają okolice, gromadząc wodę. W odkrywkach zasypianych zaś powstają tzw. korki deszczowe, powodując brak lub nadmiar wody (zalanie piwnic). Zbadali też rozmieszczenie wszelkich usług na tym obszarze. Rezultatem tych badań jest obszerna praca, nagrodzona przez Radę Okręgową ZSP jako najlepsza spośród prac studenckich o terenie konińskim. Efekty wszystkich dociekań otrzymało Prezydium PRN w Koninie. Najbardziej jednak przywiązali się młodzi geografowie do Komorza. Zbadali, jak można wykorzystać okolicę wsi dla budownictwa. Badali szanse rozwoju turystyki (wieś leży nad pięknym jeziorem), ankietowali licznych „dzikich” turystów, scharakteryzowali stosunki ludnościowe w gromadzie, zbadali wszystkie komponenty geograficzne okolicy (wody, gleby, mikroklimaty, roślinność, morfologia powierzchni itp.). Wszystkie prace, przydatne dla rolnictwa, budownictwa czy turystyki trafiły do Prezydium PRN w Szczecinku.

Ani w Koninie, ani w Komorzu, praca nie była łatwa. W Koninie nieraz całe noce siedzieli na hałdach, badając temperaturę i wiatry, niekiedy tylko szukali rozgrzewki... w kopach siana. Koło Komorza wykopało liczne doły, aby zbadać wody podziemne i wytrzymałość gleby. Pewnego razu myśleli już, że trafili na polodowcowy tzw. klin mrozowy — wielki rarytas dla geografa. Niestety, był to tylko ślad po korzeniu sosny. Teraz badają geomorfologię okolic Sremu.

Nie byłoby koła, gdyby nie humor, piosenki, więc towarzyska. Ona jest może równie silną atrakcją, jak praca. Są wśród nich rysownicy, karykaturyści, jest kilku fotoreporterów.

Człowiek, kończący studia, powinien być wysoko kwalifikowanym specjalistą z ukształtowaną potrzebą nieustannego bogacenia swej wiedzy i zawodowych umiejętności. Studia powinny zaspokajać w człowieku głód samodoskonalenia. Niestety, ludzie takich będziemy liczyć na palcach, o ile system studiów będzie nadal upodabniany do systemu szkolnego. Mówią studenci, że cytowane na wstępie powiedzonka są reakcją na infantylny sposób traktowania ich. O tym wiele by jeszcze mówić. Koło geografów to jeden z dobrych, przeciwnych wzorów.

MARCIN BAJEROWICZ



Nakładem Instytutu Zachodniego ukazują się ostatnio:
Stanisław Tworzyński — „Światło wiedzy zderzającej. Idee niemieckiej socjologii i filozofii 1933—1945”, Str. 186, 30,— zł.
Jan Sziling — „Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego, 1933—1945. Tzw.

określi Rzeszy: Gdańsk — Prusy Zachodnie, Kraj Warty i regencja katowicka”, Str. 308, 60,— zł.
Nakładem Wydawnictwa Wiedza Powszechna ukazały się ostatnio:
Władysław Kopaliński — „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z suplementem”, wyd. VI, Str. 979, 70,— zł.
Ludwik Szewkowski, Jerzy Tomalak — „Mały słownik francusko-polski, polsko-francuski”, wyd. III/II, Str. 344, 70,— zł.
Andrzej Bogusławski — „Mały słownik rosyjsko-polski, polsko-rosyjski”, wyd. VII, Str. 372, 40,— zł.
Katarzyna Billin, Zofia Chochłowa

— „Słownik minimum angielsko-polski i polsko-angielski”, wyd. IV, Str. 395, 25,— zł.
Bogdan Przychodźki — „Edukacja narodu 1918—1968”, biblioteka „Omaga”, Str. 291, 20,— zł.
Zygmunt Rybicki — „Podstawy socjalistycznej państwowości”, biblioteka „Omaga”, Str. 168, 10,— zł.
Bogdan Hillebrandt — „Młodzież Warszawy w walce z hitlerowskim okupantem”, Str. 354, 25,— zł.
„Świat w przekroju 1970” — praca zbiorowa obejmująca nast. działy: Kraje świata, polityka i gospodarka świata, organizacje i konferencje międzynarodowe, nauka, oświata, technika, kultura, sport. Str. 864, 100,— zł.

Zwyczajnie — człowiek



Stanisław Rejowski
Fot. — K. Przychodźki

Mój kandydat wybacz mi szczerość, która zresztą nie przedstawia go Czytelnikom w złym świetle. Rozmowa ze Stanisławem Rejowskim rozpoczęła się dość osobliwie. Czy to preszta była zaraz rozmowa?... Z nieskrywaną niechęcią bur-

nał na mnie, że „nie życzy sobie”, że „już tu byli z telewizją”, zrobili swoje, więc czego ja jeszcze chcę?

Gdybym przedtem nie słyszał wiele o nim z ust jego kolegów, gdyby nie scharakteryzowali Rejowskiego, że bywa w rozmowie ostry i „krótki”, zwłaszcza kiedy jest poruszony lub zakłopotany — uraziłby mnie swoją obcesowością. Ale ludzie rzeczywiście skromni, tacy właśnie bywają. Toporność, pozorna oschłość i szorstkość jest pancerzem, pod którym kryje się subtelny, dobry człowiek.

Dobroć to nie pasja życia, to charakter. Pasją Rejowskiego natomiast byli zawsze — ludzie. Ścisłej, ich kłopoty, troski, które ktoś musi pomóc usunąć. Ludzie, uwikłani i nie zawsze radzący sobie z problemami codzienności; będący nieraz w konfliktach z otoczeniem; boleśnie przeżywający niesprawiedliwość, nieszczęście osobiste.

W Stanisławie Rejowskim nie ma jednak nic z ducha... misjonarza. To po prostu działacz społeczny z krwi i kości. Kiedy go pytam, co robił i gdzie działał, ma kłopoty z chronologią wykonywanych funkcji: w Radzie Robot-

niczej HCP i w Fabryce Silników Okrętowych, jako aktywista związkowy, przewodniczący Komisji Opieki nad Matką i Dzieckiem i wreszcie — przewodniczący Komisji Socjalnej przy Radzie Zakładowej W-2. Tak już od wielu lat, z tych sześćdziesięciu pięciu, które wypisano mu na twarzy całe życie.

Urodził się w małym miasteczku w powiecie Chodzież, w rodzinie małego chłopca. Ojciec chciał dla syna lepiej, posłał go więc na naukę zawodu tokarza w dzisiejszej rogozińskiej „Rofamie”. Dziesięć lat pracy i naraz — koniec z robotą. Poszedł na bruk, jak wielu innych w okresie kryzysu lat trzydziestych. Zaczęli się w Poznaniu przy dalszej rodzinie. Przez cztery lata dobrze poznał gorzki smak bezrobocia, zanim dostał pracę w Wierpławie. Do „Cegielskiego” trafił w dwa lata później, gdy dało o sobie znać ożywienie gospodarcze w kraju. Tutaj już pozostał do końca. Trzydzieści cztery lata: przy budowie parowozów, potem silników okr-

Dokończenie na str. 6

ZBILUT SEK

WIELKOPOLANIE ROKU 1970

Sercem budowane

Doktora znają tu wszyscy. Nie ma rodziny w której by kogoś nie leczyl, nie ma społecznej akcji, w której by nie uczestniczył. Zatrzymaniu przechodnie nie tylko informują, gdzie mieszka, ale doradzają, dokąd pójść, by go o tej właśnie porze zastać. Najczęściej powtarza się jeden adres. Dom przy ul. Kilińskiej 60.

Zgrabny piętrowy dom. Na dole hall z szatnią, oddzielający kuchnię i zaplecze gospodarcze od pokoiów biurowych, w których urzędują powiatowe władze PKPS i ZBoWiD, u góry jadalnia, salka telewizyjna, czytelnia. Na zewnątrz taras, ogródek. Rano trochę tu pustawo. Po południu dom się wypełnia. Seniorzy Rawicza znajdują tu rozrywkę i wypoczynek. Bo to właśnie ich dom. Dom Seniora.

Zaczęło się przed pięciu laty. Zrodził się projekt, inicjatywę przyrównano, powołano Komitet Budowy Domu Rencisty i Emeryta, na którego czele stanął dr Stanisław Dzieciuchowicz. Miał przeciw-



Stanisław Dzieciuchowicz

doświadczenie. Zaraz po wojnie wybudował bursę dla gimnazjum, potem Szkołę Tysiąclecia. Obie — własną energią i czynem społecznym mieszkańców.

Teraz też zaczął od miesz-

kańców. Od wizyt składanych w zakładach pracy, w gminnych spółdzielniach, w radach narodowych. Zarażał wszystkich wizją tego Domu, wiarą w możliwość jego realizacji. Nie odmawiano pomocy. Dokończyli go 900 000 zł, do której doliczyć jeszcze należy wartość nieodpłatnie oddanych materiałów i środków transportowych oraz przepracowanych godzin. Ofiarowane materiały i usługi sumują się liczbą 350 000 zł. Lista ofiarodawców jest długa. Ale mniej więcej niż te nazwy i liczby interesują sprawę Domu. Historia jego powstawania. Do czynów społecznych przywykliśmy, ale taki nieczęsto się zdarza.

— Jak to było? Tego się nie da opowiedzieć. Dni były do siebie podobne, chociaż każdy przynosił coś innego. Trzeba było wszystkiego samemu dopilnować, o wszystko się starać. Na przykład takie okna. Gdy znalazłem na nie wykonał, okazało się, że potrzebne są jakieś specjalne zawiasy, jakich w Rawiczu nie było. Wtedy pomogli pracownicy Stacji Sanepid, w której

Dokończenie na str. 6

BOGNA WOJCIECHOWSKA

A. GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 24 (8387) 19 II 1971

Zwyczajnie - człowiek

Dokończenie ze str. 5

towych; najpierw przy maszynie, potem z mikromierzem w kontroli technicznej.

Dokładny był w robocie jak i jego mikronowa miarka. Tepli niechłujstwo innych, sierzdział się na bezmyślność. Pomógł fabryce w walce z brakami, z których niejedną tu idzie w setki tysięcy złotych. Był rzecznikiem samokontroli w produkcji i metody „DO-RO”. Czyli — dobrej roboty. Wysokiej klasy fachowiec, w szkoleniu młodych ustrzegając przed błędami, bo nie uznawał — uczenia na błędach. Sam dał kilka pomysłów usprawnień. Na W-2 mówi się o nim jako o racjonalizatorze produkcji. Ale nigdzie nie jest tak zarejestrowany. Bo Rejewski dbał zawsze o robotę, ale nigdy o zasługi i korzyści. Do ceniono przecież te walory: ma Honorową Odznakę m. Poznania, złotą odznakę związkową, Złoty Krzyż Zasługi.

Rwał się też zawsze do pracy społecznej. Miał z nią prawdziwe urwanie głowy. Sanatoria, wczasy, kolonie,

żłobki i zapomogi dla kilkusetosobnej załogi, wszystko to musiał przez wiele kadencji rozdzielać, ważąc decyzje we własnym sumieniu, żeby nikogo nie skrzywdzić. Nikogo? Czy już się taki narodził? Z reguły nie udawało się zadowolić wszystkich.

— Ale sprawiedliwy był — mówi w HCP — i konsekwentny. Tak długo chodził koło każdej sprawy, aż ją załatwił.

Rejewski dobrze poznał życie. Wiedział co komu potrzeba, wiedział jak trudno czasem wyciągnąć rękę po wspólny grosz zapomogi, zwłaszcza ludziom skromnym a dumnym. Chciał i umiał pomóc, a przy tym nie robił dla popularności i poklasku:

— Najwięcej podoba mi się u niego to, że jest uczciwy, że nigdy nie „szkilił”, umie powiedzieć każdą prawdę w oczy.

— On jest bardzo ludzki, rozumie w lot drugiego, umie znaleźć wspólny język.

— Rejewski potrafił wiele działać, bo jest uczciwy w stosunku do ludzi, a przy tym odważny. To cenna zaleta prawdziwego działacza, że nigdy nie bał się na

razić innym, jeśli tylko trzeba było walczyć o cudzą sprawę.

To są opinie robotników przypadkowo napotkanych na W-2. Znają go tu wszyscy. Nikt nie ma wątpliwości, że Rejewski, bezpartyjny działacz związkowy, powinien być kandydatem na „Wielkopolanina 70”, choć mają tu przecież więcej podobnych jemu ludzi. Ale Rejewski jest dla nich pierwszy. W tym powszechnym przekonaniu jest kawał dobrego życia i roboty, jaką tu wykonał, jest w tym szacunek i uznanie. A przecież mogli w HCP pominąć Rejewskiego, bo formalnie, to on nie jest już jednym z nich. Dwa dni temu odszedł właśnie na emeryturę.

— To i co z tego? Jak można o człowieku zapominać?

— On tu zostawił samego siebie, wiele lat pracy i społecznego działania, tego nie sposób pominąć.

— Emerytura to zastęga lat pracy. A Rejewski przy tym wiele dla nas zrobił. Dlatego w podzięce wysunęliśmy go do plebiscytu i będziemy na niego głosować.

— Moim zdaniem jest on przykładem ludzi naszych czasów.

Podziękowali mu wszyscy. Osobno od siebie — robotnicy. W mieszkaniu Stanisława Rejewskiego widzę świeży dyplom, album z dedykacją, plakietkę. Zegarek i parasol kupiono mu z prywatnych robotniczych składek. A Rejewski — już emeryt — jeszcze godzinę wcześniej załatwiał ostatni wniosek do Komisji Socjalnej. Nie byłby sobą, gdyby nie pracował do końca.

W rozmowie zżyma się na mnie, że o zbyt wiele wypytuję. Widać, że mu istotnie ciężko mówić o sobie. Więc przejdźmy na inny temat: co teraz będzie robił? Uśmiechnął się:

— Czekać już na mnie w Kole Emerytów. Liczę, że teraz zajmę się naszymi sprawami socjalnymi. Mam też ogródek, swój warsztat stolarski i — niech pan spojrzysz — pieciorko wnucząt. Będzie się czym zająć...

Podziwiam jednak iż pan Rejewski niewiele zmienił dotychczasowy tryb życia. O owych „naszych sprawach socjalnych” czyli emerytalnych, powiedział ze specjalnym naciskiem. Na pewno znów ugrzeźnie w nich po uszy. Bo są ludzie, którzy nie mogą żyć bez działania.

ZBILUT SEK

TELEWIZJA

Wydarzenia i przeżycia

Dwa wydarzenia zeszłego tygodnia zgromadziły przy telewizorach rekordową chyba liczbę odbiorców. Jedno z nich dotyczyło spraw związanych z przebiegiem VIII Plenum KC PZPR, drugie — trzeciego w historii ludzkości lądowania człowieka na Księżycu.

Zacznijmy od pierwszego, znacznie nam bliższego. Myślę przede wszystkim o telewizyjnej relacji przemówienia wygłoszonego na VIII Plenum przez Edwarda Gierka. Relacja trwała niemal dwie godziny. Słuchałem jej w liczniejszym gronie ludzi różnych zawodów, partyjnych i bezpartyjnych. Nieczęsto się zdarza, by przemówienie polskiego polityka było wysłuchiwanie z taką uwagą i tak bardzo trafiało w odczucia ludzi. Było to przemówienie i sekretarza Komitetu Centralnego partii, lecz słuchał go i przeżywał cały naród.

Bardzo istotne novum stanowiło także sobotnie wystąpienie przed kamerą: telewizyjny członek Biura Politycznego i sekretarza KC Stefana Olszowskiego, który poinformował nas o przebiegu sobotnich obrad plenum.

Drugie wydarzenie — jak już wspominałem — dotyczyło spraw co prawda pozaziemskich, ale przecież leżących w sferze naszych żywych zainteresowań. Mimo że już zdążyliśmy przywyknąć do tego, że człowiek w podboju kosmosu wyładował na tym najbliższym satelicie Ziemi, transmisje z Księżycą ciągle jeszcze robią na nas wrażenie. Ciągle jeszcze z zaperłym tchem patrzymy, jak kosmonauci opuszczają powoli kabinę... Ich zwolnione płynne ruchy też dają wrażenie poruszania pod wodą a nie w absolutnej próżni. Kiedy słowa te piszę od powitania kosmonautów na Ziemi dzieli nas godzina. Znowu zamknięcie się jeden z etapów marszu człowieka w przestrzeń kosmiczną.

Wińmy jednak na ziemi. Dla miłośników jazdy figurowej na lodzie sprawozdania z mistrzostw Europy w Zurychu były widowiskiem. mającym w sobie bardzo dużo sztuki tanecznej; potrafiły one także zainteresować ludzi, którym inne dyscypliny sportu są obojętne. I nic w tym dziwnego. Wysoka technika jazdy, precyzyjny wykonania pięknych figur, demonstrowanych przez zawodników i zawodników oraz muzyka składająca się na całość widowiska mającego znaczne walory estetyczne.

Pięknym widowiskiem stał się też koncert w wykonaniu zespołu „Mazowsze”. Lecz nie nowe punkty w repertuarze tego zespołu dla polskiej kultury zespołu były największym plusem występu, choć przynależało, że zarówno w nowych jak i w znanych już pozycjach „Mazowsze” było doskonale. Największe wrażenie w niedzielnej programie robiła scenografia, w której w mistrzowski sposób wykorzystano między innymi wycianki oraz operowanie kamerą, w tym także zdjęcia trickowe. „Mazowsze” — znane przecież — ukazano nam zupełnie inaczej, telewizyjnymi środkami wyrazu, przez co zespół nabrali barwę dość nieznaną.

Poniedziałkowy Teatr TV wystawił zupełnie inaczej, niż to się praktykowało dotychczas, molierowskiego „Świętoszka”. Rolę Tartuśa zagrał Tadeusz Łomnicki. Rzadko kiedy ma się okazję zobaczyć tak przekonywającą kreację, mimo że Łomnicki — jako jedyny w obsadzie — wystąpił nie w kostiumie z epoki, lecz we współczesnym ubraniu. Było to zresztą uzasadnione koncepcją widowiska, zaproponowaną przez reżysera — Zygmunta Huebnera. Tartuś Łomnickiego to był mistrz obłudy, obłesny drań, wyzuty z wszelkich skrupułów, budzący wstręt i pogardę. Tym groźniejszy, że przebiegły, chytry i na domiar przybierający szaleństwo. Nic tylko spłukać na jego widok. Jakiej siły talentu trzeba, żeby z powszechnie lubianego pana Wołodyjowskiego stał się Tartuśem!

Wiele razy w tym mieście pisałem o „Sylwetkach X Muzy”, programie z Poznania, który od lat przybliża nam nie tylko znanych aktorów i reżyserów filmowych, lecz także scenarzystów, kostiumologów — słowem tych wszystkich, którzy współtworzą film, choć nie zawsze widzimy ich na ekranie. Ostatnio Czesław Radomski zaprosił do studia pirotechników, a więc specjalistów od wybuchów, pożarów, kanonady wojennej i wszystkiego, co się wiąże ze strzelaniem, ogniem, dymem i tym podobnymi efektami. Rozmówcy zademonstrowali nawet próbki swoich tricków. W sumie to było ciekawe, jako że trochę odstąpiło kulisy interesującego w sumie rzemiosła, bez którego nie byłoby ani jednego wojennego filmu ukazującego walkę. Te kulisy można było jednak bardziej odświeżyć. Na przykład zabrakło wyjaśnienia — chociażby na przykładzie demonstrowanej sceny z „Ogniomistrza Kalcia” — jak podobny obraz, dający złudzenie autentyzmu, powstaje.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Sercem budowane

Dokończenie ze str. 5

pracuje. Już nie pamiętam nawet, skąd je wyczarowali. Szkło do naszych nienormalnych okien bojanowski browar przywiózł nam spod Zar. I tak było ze wszystkim. Ale Dom stanął. Otwarliśmy go 22 lipca minionego roku.

Przypomina mi się wypożyczenie jednego z mieszkańców

Rawicza. — Doktor? Jak mu tylko zdrowie dopisze, to na tym placu przy Domem postawi im jeszcze blok mieszkalny. Jemu pomocy nikt nie odmówi.

— Dlaczego?

— To długa historia — mówi doktor. — Mieszkam przecież w Rawiczu od 1937 r. Zaczynałem jako lekarz powiatowy. Potem przyszła wojna, zostałem ewakuowany. Przemysli, Kraków, wreszcie Irządze w powiecie woszczowski na Kielecczyźnie. Nie było łatwo... To z tamtych lat...

Na biurku doktora rośnie stos kartek. Listy, dokumenty, dyplomy. Każdy zawiera część jego życia.

27 marca 1945 r. Gminny Komitet PPR w Irządzech. Zaświadczenie. „Dr Stanisław

Dzieciuchowicz jako ewakuowany z zachodnich prowincji okazał się w swej pracy i postępowaniu jako dobry Polak i obywatel. Opinia jego jest nienaganna, albowiem niósł pomoc ludności i rannym partyzantom w walce o Niepodległość Polski nie mając na uwadze żadnego wynagrodzenia materialnego”.

B Komenda Powiatowa Batalionów Chłopskich — pow. Włoszczowa. Zaświadczenie. „Dr Stanisław Dzieciuchowicz jako lekarz udzielał szerokiej pomocy chorującym członkom organizacji i rannym partyzantom”.

— Bywało gorąco. Na górę wyposażenie szpitala polowego, na dół bandażami. I te wyjazdy noca w nieznane. Z tamtych lat mam Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. Jeden od B.Ch., drugi od AK. To dla mnie najcenniejsze odznaczenia.

— Ten dokument to już z Rawicza. Wróciłem tu w 1945 r. w maju. Jako lekarz powiatowy musiałem zorganizować służbę zdrowia...

25 sierpnia 1945 r. „Powiatowa Rada Narodowa w Rawiczu wyraża dr. Dzieciuchowiczowi Stanisławowi, powiatowemu lekarzowi w Rawiczu, uznanie za sumienne i gorliwe wypełnianie obowiązków zawodowych na terenie powiatu rawickiego, a w szczególności za pełne zrozumienie spraw i bezinteresowne niesienie pomocy lekarskiej dla najbiedniejszych i dotkniętych ciężką sytuacją materialną”.

Wycinek z gazety, bez daty. Z tamtych lat. Reporter „Głosu Wielkopolskiego” pisze: „Ściśta współpraca Zarządu Miejskiego z władzami starościnскими uwiłdaczła się najbardziej na odcinku dbałości o zdrowie publiczne. Na tym

terenach ogromne usługi oddał miastu i społeczeństwu jeden człowiek — szary, skromny, bezpartyjny obywatel — dr Dzieciuchowicz. Starosta, burmistrz, sekretarz partii, inspektor szkolny i każdy napotkany przechodzień wyda o tym lekarzu jednakość opinię. Jego dziełem jest imponująca ośrodek zdrowia...”

— Było naś wtedy 5 lekarzy... Co noc wezwania do chorego...

— Tak! On już jest. Nic się nie zmienił. Nawet teraz gdy jest chory. W piątek wezwano go do chorego. Do Stupi. Kobieta około 40 lat. Serce. Zapaść czy jak się to tam nazywa. Przeprowadził reanimację. Uratował ją. A sam do domu wrócił ledwie żywy. Ale już do tego przywykłam...

Doktor jakby nie słyszał słów żony. Ale godzina wspomnień już skończona. Myślą wraca do swego Domu.

— Niech pani nie zapomni napisać, że jego gorącym rzecznikiem był nieżyjący już przewodniczący Prezydium PRN Kazimierz Szczepaniak. że plany opracował powiatowy architekt mgr inż. Eugeniusz Ast, że...

Bo Dom przeżył niejedną dramatyczną chwilę. Gdy już był prawie gotowy zabrakło funduszy na opłacenie personelu kierowniczego i kuchennego. Chciano go nawet przebudować na przedszkole.

— I to kiedy. Gdy był już gotowy. Rozwalać wszystko i budować na nowo. A w sprawie etatów dla personelu — to delegacja pojechała aż do Warszawy. Teraz społecznie prowadzi Dom ZBoWiD...

— Ten Dom — to ukoronowanie dzieła mego życia — mówi na pożegnanie doktor. Pozostanie po mnie jako trwały ślad. Dowód, że nie zmarnowałem życia...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Wybieramy „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”

Znow — po wczorajszej przerwie — powracamy do naszego plebiscytu, zamieszczając kupon oraz materiały poświęcone dwóm kolejnym kandydatom do tytułu „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”. S. Dzieciuchowiczowi i S. Rejewskiemu. Przypominamy, że przed tygodniem opublikowaliśmy pełną listę 12 kandydatów wraz z ich krótkimi charakterystykami, a następnie kolejno drukowaliśmy szerzej publikacje poświęcone omó

wieniu sylwetek W. Bagieńskiego, A. Fiedlera, H. Kaliny, A. Kujawskiego, Z. Wągrowskiego i J. Wegner. Materiały prezentujące pozostałych 4 kandydatów opublikujemy jutro i pojutrze.

Każdy czytelnik może wypełnić jeden kupon. Termin nadsyłania kuponów mija w sobotę, 13 bm. Wśród nadsyłanych kuponów zostaną wylosowane nagrody ogólnej wartości 10 tys. zł. (cz)

KUPON PLEBISCYTU

NA

„NAJPOPULARNIEJSZEGO WIELKOPOLANINA ROKU 1970”

Imię i nazwisko osoby wypełniającej

Adres

Zawód

Wiek (ile lat)

1. Wojciech Bagieński, ppof. oficer Poznańskiej Komendy Straży Pożarnych w Poznaniu.
2. Wiktor Dega, prof. ortopeda, Akademia Medyczna w Poznaniu.
3. Stanisław Dzieciuchowicz, doktor medycyny, Rawicz.
4. Arkady Fiedler, literat, Poznań.
5. Hieronim Kalina, maszynista lokomotyw, PKP Węzeł Poznań.
6. Alfons Kujawski, rolnik, Falkowo pow. Gniezno.
7. Michał Matkowski, nauczyciel, działacz społeczny, Huta Szklana pow. Trzcianka.
8. Marian Polowczyk dyrektor Jarocińskiej Fabryki Obrabierak, Jarocin.
9. Stanisław Rejewski, tokarz, Zakłady H. Cegielski, Poznań.
10. Stefan Stulgrosz, docent, rektor PWSM w Poznaniu.
11. Zygmunt Wągrowski, mgr inż. pracownik WSR, Poznań.
12. Julia Wegner, nauczycielka, Poznań.

Proszę podkreślić nazwisko (spośród wyżej wymienionych) jednej osoby, która zdaniem głosującego powinna uzyskać tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”.

Kupon należy wyciąć i w kopercie przesać pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Na kopercie dopisać: „Wielkopolanin 1970”.

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

— Dużo to ja o tym nie wiem. Więcej w tym domysłów. Wydaje się, że Szymon zakochał się w córce dyrektora, w pannie Dorocie. A dyrektor, wie pan. Nic powiedzieć nie można. Pracuje plewoszczodnie. Szkolę przecież zorganizował, że opnie mamy najlepszą. Ale te szlachetkie faramuski w nim gdzieś tkwią. A panna Dorota przecież jedynaczka. Widać trudno mu się pogodzić, że ona i syn robotnika... A tak niby rozsądny chłop!

— Panna Dorota była tu przedwczoraj?
— Tak. Była przez trzy dni.
— Pan Szymon odprowadził ją na dworzec?
— Tak! Dyrektor nie rad był z tego.
— Kto z pracowników szkoły mieszka w pałacu?
— Dyrektor, kilku nauczycieli i ja. Reszta personelu ma mieszkanie w oficynie. Tam też mieszczą się sypialnie wychowanków.

— Ubiegł nocy były więc w pałacu tylko trzy osoby: dyrektor, inżynier Szymon i pan?
— Tak! A kucharka i dwie pomocnice kuchenne spały w oficynie.

— Czy pałac ma tylko jedno wejście? Frontowe?
— A nie! Jest jeszcze wejście kuchenne. Kuchnie mieszczą się w suterrenach. Klucz ma kucharka. Ale ja zawsze sprawdzam wieczorem, po wyjściu służby kuchennej, czy wyjście jest zamknięte. Z suterren też prowadzi przejście do garażu.
— I to od niego klucz wziął inżynier Szymon?

— Nie! W wewnętrznych drzwiach garażu tkwi zawsze klucz. Inżynier wziął klucz od drzwi zewnętrznych, aby wyprowadzić auto.

— Czy może mi pan powiedzieć, o której godzinie inżynier stąd wyjechał?

— Godziny powiedzieć nie potrafię. Ale było to bardzo wcześnie.

— Nie wydało się to panu dziwne, że wyjeżdża tak rano? Do miasta jedzie się, powiedzmy, pół godziny... O tak wczesnej porze nie załatwia się przecież żadnych interesów...

— Nie zastanawiałem się nad tym... Może to naprawdę dziwne...

— Niech pan pomyśli! Jeśli przyjmujemy, że inżynier Szymon chciał naprawdę ukradnąć obraz, to mógł to zrobić całkiem spokojnie. Gdyby z dyrektorem usnęli, zszedł cicho na parter. Klucz tkwił w zamku drzwi do gabinetu. Wyniósł obraz, zamknął drzwi gabinetu na klucz, przeniósł obraz do garażu i załadował do auta. No, i póki wszyscy spali, jeszcze przed świtem wyjechał spokojnie autem.

— Wszystko się niby zgadza, ale trudno mi w to uwierzyć...

Ważny przeżywał wyraźną rozterkę, nie mogąc znaleźć żadnych argumentów przeciw podejrzeniu porucznika. Drapał się w głowę, kreślił się niespokojnie na stołku.

— Tak samo można podejrzewać mnie, albo i pana dyrektora. Każdy z nas mógł wstać w nocy i wynieść obraz...

— Tak! Ale tylko inżynier mógł go wywieźć...

— No, dobrze, a skąd wiadomo, że obraz został wywieziony. Może złodziej ukrył go gdzieś w pobliżu.

— Hm! To, oczywiście, też możliwe. Na razie stawiamy roboczą hipotezę. Wszystko to trzeba rozważyć. Są jeszcze przecież ślady, że złodziej wychodził z gabinetu przez okno...

— No, właśnie! Po co inżynier laźby przez okno, kiedy mógł drzwiami przejść do garażu.
— Może wolał nie ryzykować. A nuż któryś z was, pan, albo dyrektor obudziłby się, zszedł na dół i spotkał go z obrazem...

c.d.n.

Hokey na lodzie

Zjednoczeni Września mistrzem ligi międzywojewódzkiej

Na lodowisku „Bogdan” odbyło się ostatnie spotkanie ligi międzywojewódzkiej w hokeju na lodzie, w którym Zjednoczeni Września przystępowali do zdobycia tytułu mistrza ligi międzywojewódzkiej, wygrywając z Cybina 3:4 (2:1, 4:1, 3:2).

Przez pierwsze dwie trzecie hokejski z Wrześni mieli zdecydowaną przewagę i niespodziewanie po nowali na boisku. Ich akcje były lepiej zorganizowane i przede wszystkim szybsze od zagran zespołu Cybina. Szkoda tylko że trener Zjednoczonych Stanisław Konieczny nawet przy przewadze kilku bramek nie wprowadził na

tafelę wszystkich rezerwowanych zawodników, którzy w ten sposób mogli zdobyć potrzebne doświadczenie.

W trzeciej tercji hokejski z Wrześni zwinili nieco tempo i gra wyrównała się. W tym okresie Cybina, mimo że występowała bez czterech swoich najlepszych zawodników, często gościła pod bramką przeciwnika.

Branki zdobyli dla Zjednoczonych: Goclik 3, Konieczny 2, Dre-
szler 1, Makowski 1, Niewiada 1, Przybylski 1, dla Cybina: Misiure-
wicz 2, L. Rausz 1, W. Rausz 1.

Po zakończeniu meczu przedstawiciele Zakładów Wytwarzających Główników „Tonsil” z Wrześni, wręczyli zwycięskiej drużynie wia-
zanki kwiatów. Szkoda tylko że
część zawodników Cybina, opuści-
ła boisko nie czekając na zakoń-
czenie uroczystości i nawet nie
gratulując przeciwnikom zwycię-
stwa. Przegrwać też trzeba
umieć.

W czasie spotkania poprosiliśmy
kierownika sekcji hokeja na lodzie
Zjednoczonych Września Zbignie-
wa Kamińskiego o kilka słów
na temat całych losów swoich
podopiecznych:

— Naszymi przeciwnikami w tur-
nieju półfinałowym do II ligi bę-
dą mistrzowie województwa gdań-
skiego — Agrykola Kwidzyn, wo-
jewództwa warszawskiego — RKS
Okęcie i mistrz województwa po-
morskiego który nie został jesz-
cze wyłoniony. Poza tym reprezen-
tować będziemy Wielkopolskę w
Pucharze Polski.

Do czasu rozpoczęcia rozgrywek
nasza drużyna trenować będzie na
początkach lodowisku „Bogdan-
ka”. Dojeżdżać będziemy do Po-
znania autobusem używanym nam
przez wrzesiński „Tonsil”. Zakład
ten otacza nasz klub bardzo sła-
bą opieką, bez której na pewno
nie moglibyśmy marzyć o utrzyma-
niu zespołu hokeja na lodzie. (s)

Przedolimpijskie zawody w Sapporo

We wtorek, w trzecim dniu
przedolimpijskich zawodów w Sap-
poro (Japonia) konkursem skoków
rozpoczęły się zawody w dwuboju
klasycznym. Nasz faworyt Józef
Gąsienica po pierwszej części tej
konkurencji zajmuje 7 miejsce z
notą 201,0 pkt. Konkurs przyniósł
podwójny sukces reprezentantom
Japonii. Zwyciężył Hiroshi Itaga-
ki, który za skoki długości 81 i
78 m otrzymał notę 238,5 pkt. wy-
przedza on Nabutaka Sasaki, mają-
cego notę 237,0 pkt. (skoki 82 i
78 m). Na trzecim miejscu jest
dwuboista NRF Franz Keller —
Nota 232,5 (skoki 83 i 75 m). Polaka
wyprzedzają jeszcze: 4) Yuji Ka-
tsuro (Japonia) — 220,0 pkt., 5)
Hans Rudhart (NRF) — 214,0, 6)
Hideki Nakano (Japonia) 212,5 pkt.

Tego dnia zakończono także za-
wody bobslejowe w konkurencji
dwójek. Pierwsze miejsce zajęła za-
łoga NRF Horst Floth i Pepi Ba-
der, która w trzecim ślizgu pobi-

Turniej w „Rofamie”

Strzelectwo należy do najpopu-
larniejszych sportów wśród załogi
Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofa-
ma” w Rogoźnie, do czego przy-
czyniają się organizowane często
imprezy.

Jedną z ostatnio odbytych, był
turniej o puchar przewodniczą-
cego Radę Zakładową
„Rofamy”, w którym brało
udział sześć 3-osobowych drużyn
reprezentujących poszczególne wy-
działy zakładu. Zwycięzcą pucha-
ru okazał się zespół Wydziału Su-
szarni W-2, który uzyskał 387 pkt.
i wyprzedził reprezentację wydzia-
łów Techniczno-Ekonomicznego i
Remontowego — po 295 pkt., Me-
chanicznego — 280 pkt., Narzędzio-
wego — 268 pkt. oraz Zakładu Do-
świadczeń — 259 pkt. W punk-
tacji indywidualnej natomiast
trzy pierwsze miejsca w kolejności
zajeli: E. Mejza (W. Suszarni) —
168 pkt., R. Ziemiński (W. Re-
montowy) — 128 pkt. i Cz. Boro-
wiak (W. Techniczno-Ekonomicz-
ny) — 126 pkt. (bop)

Ala każdego...

Siatkarki Energetyka Poznań, po
zdobywaniu czterech punktów w
Gdańsku, w meczu ze Spójnią, za-
prezentują się poznańskimi publicz-
ności w dniach 13 i 14 bm. w me-
czach ze Startem Gdynia.

Na ringach bokserskich ekstrak-
klas nastąpi do 21 bm. przerwa
w spotkaniach. Do ligi IB weszła
drużyna Stoczniowca z Gdańska
po zwycięstwie nad Widzewem.

Po drugiej kolejce rozgrywek o
mistrzostwo II ligi w boksie So-
kół Piła znalazł się na ostatnim,
szóstym miejscu w tabeli swojej
II grupy. Olimpia, już po pierw-
szym starcie wysunęła się na czo-
ło w tabeli.

Pływacy poznańskiego Lecha po
twardzieli podczas ostatnich mi-
strzostw federacji Kolarzy, ze-
stanowią najsilniejszą zespół pły-
wacki wśród kolarzy. Wypre-
dzili oni w punktacji Polonię
W-wa i Neptun Stargard.

Zapaśnicy mistrzostwa Polski
odbeda się w Poznaniu w dniach
16-19 kwietnia.

la rekord toru wynikiem 1.16,0 min.
i przesunęła się z trzeciej na
pierwszą pozycję.

W rozgrywkach zawodów w łyż-
wiarstwie figurowym, solistki
przeprowadziły jazdę obowiązkową.
Prowadzi Amerykanka Julie
Lyn Holmes — 266,6 pkt.

Rozegrano również narciarską
sztafetę kobiet 3x5 km. Zwyciężył
zespół ZSRR biegnący w składzie:
Fiedorowa, Ołunina i Kulakowa o-
siągając czas 49.11,56 min.

Na trasie długości 2300 m roze-
grano bieg zjazdowy mężczyzn.
Jego zwycięzcą został Włoch Mar-
cello Varallo — 1.55,32 min.

W zawodach w łyżwiarstwie szyb-
kim we wtorek startowali sprinter-
zy. W wyścigu mężczyzn na dyst.
500 m triumfował Szwed Koenig w
czasie 39,54 sek.

W sprincie kobiet zwyciężyła
łyżwiarka radziecka Bujanowa w
czasie 45,86 sek. (ot)

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyń-
ska 46/50 — przyjmie zaraz, do prac prowadzonych
na terenie województwa poznańskiego:
— MONTERÓW instalacji wodno-kanalizacyjnych
— MONTERÓW centralnego ogrzewania,
— ELEKTROMONTERÓW, SPAWACZY.
Praca akordowa, zakwaterowanie na koszt przed-
siębiorstwa, dla zamiejscowych dodatek za rozłąkę
10 zł dziennie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac
w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50, tel. 472-61 (do-
jazd autobusem linii nr 60 i 68).

Praca

Pilne, kulturalna, czysta
pani do dziecka potrzebu-
na. Kasprzaka 21 m. 5.
48048g

Murarz potrzebny. Prace
wewnętrzne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48700g.

Tokarz dobry fachowiec
potrzebny. Poznań, Gro-
dziska 24 — warsztat.
48301g

Dnia 6 lutego 1971 r. zmarł nagle

mgr inż. LEONARD GAWĘCKI

długoletni pracownik Energetyki,
b. kierownik Elektrowni Poznań.

W Zmarłym straciłmy szlachetnego czło-
wieka całym sercem oddanego pracy zawodo-
wej, serdecznego doradcę i przyjaciela oraz
nieodżałowanego kolegę.
Żegnamy Go w głębokim smutku i żalu. Pa-
mięć o nim pozostanie zawsze wśród nas.

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 9 lutego
1971 r. na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — pracownicy
Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
8 lutego 1971 r. zmarł po krótkich cierpieniach,
w wieku 64 lat, nasz ukochany mąż, wierny
przyjaciel, nasz najlepszy i najtroskliwszy
ojciec, drogi brat, teść i dziadek

FRANCISZEK BOGUSŁAWSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm.
o godz. 15.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pograżeni

żona, synowie, synowe,
wnuki i rodzina

Poznań, Berwińskiego 2/3. 48894g

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci
naszej drogiej siostry, ciotki, szwagierki i bra-
towej, zmarłej dnia 8 lutego 1971 r.,

STANISŁAWY NOSKIEWICZ

były więziarki obozu w Ravensbrueck

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 11 w Starym Bojanowie, pow. Kościan.

W smutku pograżeni

siostry, bracia i rodzina

48932g

† Dnia 7 lutego 1971 r. po krótkich cierpie-
niach zakończyła swój pracowity żywot,
moja kochana żona, siostra i ciocia, przeży-
wszy lat 54

BARBARA STELMASZYK

z ANDRZEJEWSKICH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

mąż z rodziną

Poznań, pl. Młodej Gwardii 4b m. 2. 48901g

† Dnia 8 lutego 1971 r. odeszła na zawsze po
długich i ciężkich cierpieniach znoszonych
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., na-
sza najdroższa siostra, ukochana ciocia i szwa-
gierka, przeżywszy lat 62, sp.

HELENA DŁUŻAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Siemiradzkiego 2. 48952g

† Dnia 7 lutego 1971 r. zmarł po krótkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój
najdroższy mąż i nigdy niezapomniany ojciec,
teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK BOBER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Świerkowa 19 m. 1. 48959g

† W dniu 7 lutego br. zmarła po ciężkiej cho-
robie, opatrzona Sakramentami św., moja
najukochańsza żona, mama, teściowa, babcia,
siostra i ciocia, przeżywszy lat 56, sp.

WERONIKA STRÓŻYŃSKA

z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni

mąż, synowie, synowa, wnuczka
i rodzina

Poznań, Swoboda 48 m. 2. 48912g

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 8 lutego 1971 roku zmarł nagle,
w wieku lat 61, namaszczony Olejami św., ko-
chany mąż, syn, ojciec, teść, dziadek, brat,
szwagier i wujek, sp.

LEON PŁOTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Głogowska 187 m. 5. 48908g

† Dnia 6 lutego 1971 r. zginął śmiercią tra-
giczną, urodzony 14. IV. 1951 r. nasz uko-
chany syn, brat, wnuk, siostrzeniec i kuzyn, sp.

MACIEJ HENRYK

SPIEWANKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm.
o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim,

o czym Krewnych i Przyjaciół zawiadamia
w głębokim smutku pograżona

RODZINA

48907g

Poczańskie Zakłady Gastronomiczne Kawiarnie
i Bary Mleczne — zatrudnia na sezon letni:

— SPRZEDAWCÓW LODÓW — AGENCI,
— AGENTÓW do ulicznej sprzedaży na stoiska
z cocktailami,
— AGENTÓW na kioski sezonowe:

Ogród ZOO,
Dzierżyńskiego/Wspólna,
Rataje/Szczytnicka,
Bar 1000-lecia (kawowy),
Bar mleczny (Wschodni) — na stałe.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Spraw Oso-
bowych PZG — Kawiarnie i Bary Mleczne w Pozna-
niu, ul. Ratajczaka 18, Pasaż Apollo, tel. 538-34.

K729

Ogrodnik doświadczony,
wieloletni instruktor sa-
downictwa — przycina,
spryskuje drzewa owocowe,
udziela fachowych
porad. Krzysztof Brzeziński,
Poznań, Osiedle Ple-
wiska, Łąkowa. 4713g

Pomoc domowa dochodzą-
ca potrzebna z gotowa-
niem. Swoboda 49 m. 2,
od 19, tel. 67-07-86. 47562g

Sprzedam telewizor Nep-
tun 14" tanio. Marcellin-
ska 89c m. 1. 47592g

Dnia 6. II. br. zmarła nagle przy pracy nasza
współpracowniczka — instruktor zawodu

ALICJA KOPIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lutego o godz.
11 na cmentarzu na Junikowie.

Z żalem żegnają Ją

Rada, Zarząd i współpracownicy
Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość”
w Poznaniu

M805

† Dnia 8 lutego 1971 r. zakończył swój praco-
wity żywot, mój najdroższy mąż, najuko-
chańszy ojciec, teść, dziadek i szwagier

FRED ZYGFRYD

SROCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

żona, synowie, synowe i wnuczka

Poznań, ul. Reya 2. 48899g

† W dniu 8 lutego 1971 r. po ciężkich cierpie-
niach zmarł w Poznaniu, przeżywszy lat 53,
nasz najukochańszy, najczulszy, najtroskliwszy
i nigdy niezapomniany mąż i przyjaciel, ojciec,
brat, szwagier, wujek i kuzyn, sp.

JÓZEF LATAJKA

Wyprowadzenie nastąpi w czwartek, dnia
11 bm. o godz. 15.30 z kościoła Najświętszej
Marii Panny w Ostrowie.

W nieutulonym żalu i smutku

żona, córka, synowie i rodzina

48968g

† W dniu 7 lutego 1971 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, nasz uko-
chany ojciec i dziadek, sp.

TADEUSZ KOŁODZIEJSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm.
o godz. 11 na cmentarzu Miłostowo (Główna).

W nieutulonym żalu pozostają

żona, syn, córki, zięćowie i wnuki

48954g

† Dnia 6 lutego 1971 r. zmarł nagle, namas-
zczony Olejami św., najukochańszy mąż, ta-
tuś, syn i brat, przeżywszy lat 39, sp.

EUGENIUSZ LONGIN

PARDON
Kierownik Okręgowej
Spółdzielni Mleczarskiej w Kcyni

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm.
o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Rawiczu.

O bolesnej stracie z głębokim bólem i żalem
zawiadamiają

żona z córeczką i synkiem,
matka i siostra

Rawicz, ul. Grunwaldzka 44 m. 1. 48902g

† Dnia 7 lutego 1971 r. zmarła po krótkich
lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., moja najdroższa żona, nasza ko-
chana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy
lat 58

ZOFIA KAISER

z domu SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo.

W ciężkim smutku pograżony

mąż z rodziną

48903g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
6 lutego 1971 r. po krótkich lecz ciężkich
cierpieniach zakończył swój pracowity żywot,
przeżywszy lat 73, opatrzony Sakramentami św.,
najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

JAKUB CISŁAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 15.30 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pograżeni

syn, synowa, wnuk i rodzina

Poznań, Winiarska 54. 48892g

† Dnia 7 lutego 1971 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, opatrzony Sakramentami
św., mój kochany mąż, nasz drogi tatuś, prze-
żywszy lat 38, sp.

CZESŁAW ORZECOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córka, syn i rodzina

Poznań, Aleja Wielkopolska 18 m. 1. 48998g

† Dnia 8 lutego 1971 r. zmarła, w wieku lat 65,
moja ukochana żona

WŁADYSŁAWA GRADOWSKA

z domu LIS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm.
o godz. 13 na cmentarzu junikowskim,
o czym zawiadamia stroskany

mąż z rodziną

Poznań, ul. Pasieka 5. 49103g

dalekopisem

HALOWE POJEDYNKI

NAJLEPSZYCH

LEKKOATLETÓW ZSRR

Kilka znakomych wyników u-
zyskali czołowi lekkoatleci ZSRR w
dalszych konkurencjach zawodów,
rozgrywanych w moskiewskiej ha-
li im. braci Znamieńskich.

W biegu na 100 m ppi. Walenty-
na Tichomirowa wyrównała nie-
oficjalny halowy rekord świata
wynikiem 13,9. Rekordzistka świata,
Nadieżda Cżyżowa osiągnęła w
pchnięciu kulą 18,22. Dwie konku-
rencje wygrała medalistka olimpijska
z Meksyku, 18-letnia Lud-
miła Żarkowa. Zwyciężyła ona w
biegu na

